Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 323. — ROK XXXIX.

NIEDZIELA 27 LISTOPADA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Chwila osobliwa...

W tym czasie, kiedy cała Polska składa hołd pamięci Stanisława Wyspiańskiego, kiedy ze wszystkich scen polskich rozbrzmiewa znowu wielkie słowo poety, gdy Jego wspaniała i przebogata twórczość jest przedmiotem nie tylko wzruszających wspomnień, ale i wnikliwych studjów i dociekań, trzeba zwrócić uwagę na powien moment, pozostający w ścisłym związku ze współczesną rzeczywistością polską. Gdy zastanowić się nad nią nieco głębiej, trudno oprzeć się wrażeniu, że i dwudziestopięciolecie zgonu wielkiego poety i związane z tem uroczystości przypadają na okres, który jest pewnego rodzaju „chwilą osobliwą“ w życiu odrodzonej Polski. Nie pod każdym względem osobliwość ta da się ściśle zdefinjować lub ująć w konkretne formy, ale każdy zgodzi się z tem, że czasy, które przeżywamy, nie są normalne, że coś narasta i dojrzewa w atmosferze współczesnej, że coś się ukrywa ... Rzeczywistość, ta codzienna i szara, nie odświętna i szybko przemijająca, bardzo daleko odbiega od nadziei i marzeń, nie tylko tych, które towarzyszyły powstaniu państwa polskiego, ale od jeszcze wcześniejszych, ucieleśniajacych się w wizjach i wyczuciach poety. Między niemi a współczesną rzeczywistością polską istnieje głęboki rozdźwięk, który nie da się ukryć, pomimo największych wysiłków. Można, oczywiście, dostosowywać słowa i wskazania poety do dzisiejszych stosunków i szukać w nich usprawiedliwienia dla pewnych faktów i czynów, ale jest to robota zbyt prymitywna, aby mogła kogokolwiek przekonać. Polska, jaką wyczuwał i wyczarowywał wielki poeta w męczącej walce z upiorami przeszłości, pozostaje nadal niedościgniony ideałem, który może osiągną dopiero następne pokolenia.

* * *

Wśród wielu pięknych, podniosłych i proroczych myśli, które niekiedy, jak grom, uderzają z utworów Wyspiańskiego w umysły i uczucia już dwóch pokoleń polskich, jest jedna, genjalna w swej prostocie, a przez to niezmiernie szczera i głęboka: „Polska to jest wielka rzecz!“ Jakże przedziwnie ujmuje ona stosunek poety do najkapitalniejszego zagadnienia duszy polskiej w latach przedwojennych! Tej duszy, przytłoczonej niewolą, szarpanej rozpaczą i walczącej z niewiarą. Te proste słowa wstrząsnęły sumieniem polskiem, kazały mu wierzyć i ufać. Były prądem ożywczym o wielkiem napięciu, który niósł wiarę w odrodzenie. Padały w tym czasie inne wielkie hasła, ale żadne z nich nie miało tej siły, co to jedno zdanie: „Polska to jest wielka rzecz!“ Obiegło ono wszystkie trzy dzielnice Polski, skruszyło kordony i zespoliło wszystkie serca polskie. Był to może największy tryumf poety!

Nie wszyscy rozumieli znaczenie symbolów, chociaż wiele z nich ma kształty cielesne w utworach Wyspiańskiego; nie wszyscy umieli nadążyć za myślą poety; wyczuwano ją więcej, niż rozumiano — ale nikt nie umiał, nikt nie mógł oprzeć się wzruszeniu, gdy słyszał te proste słowa, uświadamiające rzecz już albo zapomnianą, albo obcą dotąd i niezrozumiałą.

* * *

...„Polska to jest wielka rzecz!“ Trzydzieści lat już minęło od chwili, kiedy poraz pierwszy te słowa padły ze sceny, gdy poraz pierwszy obiegły Polskę. A jednak są zawsze świeże, zawsze żywe, zawsze nieśmiertelne. W okresie rozbiorów starczyły za programy polityczne, pokrywały się z hasłami socjalnemi, wyrastały ponad nie, bo tworzyły syntezę polskich uczuć, myśli i dażeń. Była w nich siła, z której zrodziła się wola wytrwania i zwycięstwa, była w nich moc moralna, której tryumfem jest odrodzone państwo polskie.

A i w niem, chociaż istnieje już lat kilkanaście, ten prosty, a jednocześnie tak wielki program Wyspiańskiego nie utracił nic ze swej realnej wartości. Jest tak samo żywy, jak poprzednio, aczkolwiek zmieniły się stosunki polityczne. Może nawet jeszcze aktualniejszy, bo wówczas, kiedy wielki poeta rzucał swe wskazanie, Polska była marzeniem, dziś zaś jest rzeczywistością. A stosunek do rzeczywistości musi być inny, niż do marzenia, chociażby było ono nawet najpiękniejsze; musi być bardziej realny i aktywny, polegający nie na słowach i uczuciach, ale na czynach, na współdziałaniu przy realizacji hasła poety...

* * *

Tu powracamy znowu do naszej pierwszej myśli — o „chwili osobliwej“. Chcemy zwrócić uwagę na pewne zjawisko, które nadaje jej specjalne piętno. Niepokoimy się tem, że słowa Wyspiańskiego: „Polska to wielka rzecz!“, tak głęboko odczuwane w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości, nie budzą już dawnego echa... Nastąpił jakgdyby odpływ tych uczuć, które powstawały, rozwijały się i utrwalały w myśl zawołania poety. Poczęła się wytwarzać próżnia, która pogłębia się i rozszerza coraz bardziej. Społeczeństwo obojętnieje na sprawy państwowe i coraz mniej daje posłuchu wskazaniom poety. Podział społeczeństwa na dwie grupy, rządzących i rządzonych, nie mógł pozostać bez następstw. Odsunięcie całych warstw od współudziału w pracy państwowej, a tem samem odzwyczajanie ich od ponoszenia odpowiedzialności za losy państwa, przytępiło ich wrażliwość na piękne słowa poety...

Jest to więc także „chwila osobliwa“ w życiu państwa, ale nie taka, o której myślał poeta. I to rzuca cień na uroczystości ku czci Stanisława Wyspiańskiego. Nie powinno to ujść uwagi społeczeństwa, ale przedewszystkiem winni zastanowić się nad tem ci, którym się zdaje, iż są wykonawcami myśli poety...

A. D.

ZARZĄDZENIA POLICYJNE WOBEC STRAJKU TRAMWAJARZY WARSZAWSKICH.

Warszawa. (PAT). W związku z ogłoszeniem strajku przez Związek Zawodowy Pracowników Tramwajowych Wolska N. I., oraz elementy lewicowe związku (Komuna), komisarjat rządu m. stoł. Warszawy wydał specjalne zarządzenie, w celu niedopuszczenia do wstrzymania ruchu tramwajowego i jednocześnie ostrzega, że wszelkie wystąpienia i dążenia strajkujących w kierunku zatrzymania ruchu, będą tłumione w zarodku z największą surowością, sprawcy zaś będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej, grożącej karą więzienia do lat 5.

Wywóz zabytków zagranicę.

Warszawa 26. 11. (Telef. wł.). Rząd opracował projekt ustawy o zmianie dekretu Prezydenta Rzplitej o opiece nad zabytkami. Na podstawie postanowień noweli władze konserwatorskie pierwszej instancji będą mogły udzielać pozwoleń na czasowy, albo stały wywóz zabytków zagranicę. Od wywożonych na stałe zabytków będą pobierane opłaty, wynoszące 15 do 25% ceny szacunkowej zabytków.

STRAJK W FABRYCE „SOLALI“.

Kraków. (PAT). Wczoraj wybuchł strajk robotników fabryki „Solali“ w Zabłociu koło Żywca. Do strajku przyszło na tle żądań natury ekonomicznej. Strajkuje około 700 robotników.

O czem piszą inni?..

Pokłon p. Kostek-Biernackiemu.

P. Mackiewicz pisze w „Słowie" wileńskiem o niebezpieczeństwie komunizmu w Polsce. Zapatruje się bardzo symplistycznie na nie. Byłby zupełnie spokojny, gdyby walkę z bolszewizmem Polska powierzyła p. Kostek-Biernackiemu.

„Myśmy — pisze o sobie p. Mackiewicz — wypowiedzieli mu na łamach naszego pisma nasze uznanie, za co dostaliśmy od endeckiej bezmyślności porządne cięgi. Ale płk. Kostek-Biernacki był istotnie poważnym atutem naszej walki z bolszewizmem i nie wypowiadanie tego uznania byłoby małodusznością z naszej strony, co w artykułach o jego osobie zaznaczyliśmy. Stać nas oczywiście na to, że wypowiemy paralelnie pogardę dla tego, kto chciałby u nas komunizm tolerować, czy iść z nim na kompromisy".

Wyznania tego rodzaju kompromitują już nie samego p. Mackiewicza, ale i pismo, w którem je podaje.

Jedyni w Polsce obrońcy kapitalizmu.

Żydowski „Nasz Przegląd" zajmuje się podobnym tematem, mianowicie — zagrożeniem „ustroju kapitalistycznego". Jest przygnębiony, albowiem ten ustrój w Polsce nie wielu już ma obrońców... Sfery rządowe podrywają go przez etatyzm, — socjalizm z zasady, — „endecja" szkodziła mu będąc u steru rządów, — Ch. D. i N. P. R. są partjami antykapitalistycznemi, — włościaństwo jest pod tym względem bierne, a pójdzie za tym, kto ma da ziemię. Więc niema już u nas obrońców kapitalizmu? Nie, albowiem — oświadcza „Nasz Przegląd" —

„pozostają żydzi, którzy uważani są za twórców kapitalizmu i którzy w Europie Zachodniej byli zawsze podporą kapitalistycznego liberalizmu. Ale w Polsce wskutek antysemityzmu ulegają oni systematycznej coraz notorycznieszej pauperyzacji do tego stopnia, że dla kupca i rzemieślnika żydowskiego staje się marzeniem położenie robotnika, nawet bezrobotnego, który bądźcobądź dostaje zasiłek. Tak się objektywnie przedstawia u nas stan rzeczy. Społeczeństwo polskie zawsze chełpi się, że nasz kraj jest najpewniejszą podporą kultury zachodniej w rozumieniu mieszczańsko-kapitalistycznem. Wobec zagranicy wysuwa się tytułem atutu politycznego, że Polska jest warownią tej kultury. I to nie jest żadna obłuda, lecz wypływa ze świadomości i wiary każdego przeciętnego Polaka. Tymczasem nasza rzeczywistość jest urągowiskiem z tej wiary. Czy nie warto się nad tem zastanowić — dopóki nie jest jeszcze zapóźno?"

Żydowscy obrońcy kapitalizmu utożsamiają „Zachód" z kapitalizmem. Jest to nonsens! Był „Zachód" bez kapitalizmu, może się bez niego obejść i w przyszłości.

Ambasada londyńska wycofuje się.

Ambasada polska w Londynie nadesłała „Gazecie Warszawskiej" wyjaśnienie w sprawie niedawno (i u nas) ogłoszonego oświadczenia ambasady, w którem stwierdziła, że **położenie żydów w Polsce jest korzystne.** Żydzi w Polsce oburzeni na to oświadczenie skłonili widać ambasadę do wyjaśnienia, które brzmi:

„Na prośbę polskiego rabina Leinera, zajmującego obecnie stanowisko rabina w jednej z dzielnic Londynu, ambasada dostarczyła mu notatkę, dotyczącą ludności żydowskiej w Polsce i wykazującą względnie pomyślne jej położenie. Notatka ta, choć nie zawierała żadnych wiadomości poufnych, nie była przeznaczona do opublikowania, ani też nie była oficjalnem zajęciem przez ambasadę stanowiska w kwestjach wewnętrznej polityki polskiej, co wychodzi poza zakres działalności ambasady. Rabin Leiner bez wiedzy i upoważnienia ambasady notatkę opublikował, wskazując zarazem na jej pochodzenie i nadając notatce charakter oświadczenia oficjalnego ambasady".

Teraz już żydzi będą zadowoleni. Ale, czy z tego wynika, że im źle w Polsce?

Religijność Wyspiańskiego.

Z okazji stulecia śmierci Goethego pojawiło się w Niemczech parę studjów nad religijnością wielkiego poety. Na ogół stwierdzano, że jest rzeczą trudną ustalić dokładnie jej typ: czy była (jak niektórzy twierdzą) typu helleńskiego, czy chrześcijańskiego, protestanckiego, czy katolickiego. To jednak nie przeszkodziło prof. Eiblowi (z Wiednia) twierdzić, że Goethe był „katolikiem z ducha", choć do Kościoła nie należał... Oczywiście — przesada. Jest także i we Francji czasem skłonność do uprawiania prozelityzmu w stosunku do zmarłych pisarzy i poetów. Np. Ks. Calippe zalicza Balzaca do rzędu „katolickich twórców".

Jaką była religijność Wyspiańskiego?

Przedewszystkiem była inną, niż np. Kasprowicza. Kotarbiński trafnie zauważa w monografji poświęconej Wyspiańskiemu, że poeta nie przechodził „burz religijnych".

Przez duszę, a i przez twórczość Kasprowicza przewalały się potężne burze zwątpień i niewiary, których wyrazem — jego rozpaczliwe, to znów nacechowane ironją i szyderstwem poematy religijne. Tych przejść Wyspiański nie doświadczał. Na arenie publicznego słowa stanął jako wierzący, takim też z niej ustąpił, gdy przed śmiercią jednał się z Bogiem. Sprawa osobista religijności była dla niego zalatwiona. A, choć niektórzy krytycy (jak W. Feldmann) chcieli w nim przez pewien czas widzieć apostoła nowej religji, czas dowiódł, że się mylili. W Wyspiańskim nie było materjału ani na nowoczesnego Giordana Bruno, ani na Calleronа. Wchłonął w siebie za młodu głęboką religijność i zachował ją do śmierci. Mógł był napisać „Królowę Korony Polskiej", — mógł (w sposób kongenjalny, dodajmy), przetłomaczyć hymn „Veni Creator", — mógł się modlić najrzewniejszą w poezji polskiej modlitwą Konrada z „Wyzwolenia" bez nawracania się na katolicyzm.

Inaczej jednak przedstawia się u Wyspiańskiego religja jako społeczno-narodowa wartość. Nad tą myślał i pracował. Ta religijność przechodziła w nim zmiany i sprzeczne koleje. Cechuje ją stale dynamika. I. bodaj czy walki w tej dziedzinie i wątpliwości skończyły się u Wyspiańskiego pokojem i syntezą. Nie świad czy o tem jeden z ostatnich utworów poety — „Skałka". Wyspiański nie zostawił po sobie takiej syntezy poglądów religijno-społecznych, jaką odnośnie do poglądów religijno-osobistych dał Kasprowicz w „Księdze ubogich". Do końca życia zgłębiał i poznawał problemat stosunku religji do życia narodowego.

Nie tu miejsce na obraz przeżyć poety w tej dziedzinie. A warto, żeby się do niego zabrał ktoś, kto z odczuciem poezji Wyspiańskiego łączy znajomość katolicyzmu i historji Kościoła w Polsce. Otrzymalibyśmy wierny obraz poglądów religijno-społecznych polskiego narodu z końcem 19 i z początkiem 20 w. Bo nie ulega wątpliwości, że Wyspiański wyobrażał w tym wypadku doskonale, nastroje i przekonania warstw wykształconych Polski... Nie kusząc się o nakreślenie takiego obrazu, ograniczmy się do zwrócenia uwagi na jeden tylko najważniejszy jednak, zdaje się, moment w tej sprawie!

Wyspiański odczuwał wpływ religji katolickiej i Kościoła na społeczeństwo jako żywy i realny. Tak za czasów piastowskich („Bolesław Śmiały"), jak w pasjonującym go okresie romantyzmu („Legjon") i współcześnie („Wyzwolenie"). Jak go rozumiał i jak go oceniał? Rozumiał go jako wezwanie do rezygnacji z życia, do śmierci. Dlatego Konrad z „Wyzwolenia" nie chce Krzyża:

Krzyż przeklnę, Chrystusa godło,
co męką naród uwiodło!
Dla mnie żywota prawo!

Lecz jakby podświadomie wyczuwa, że chrześcijaństwo i katolicyzm nie tylko jest „światem ducha", ale i ziemskim „żywotem". Dlatego w „Akropolidzie" panem nowej Polski czyni „Chrystusa-Apolla", zjednoczenie idei zaparcia się i życia...

Nie trudno odnaleźć źródło tego lękliwego i chwiejnego stosunku Wyspiańskiego do religji. Jest niem identyfikacja mesjanizmu z katolicyzmem. Jakżeżby był zdziwiony, jakżeżby inaczej patrzył na Kościół poeta, dziś, gdyby mógł był podziwiać żywy, płodny i twórczy katolicyzm Claudela i Chestertona!

Niezależnem od tych przeżyć pozostało jego osobiste życie religijne. Tu nie było miejsca na zwątpienie i na walki. Jak się młodzieńcem będąc modlił do „Królowej Polskiej Korony" razem z królem nieszczęśliwym, tak odchodząc z ziemi mężem dojrzałym rwał się ku Bogu „ściskając w dłoni krzyż".

Religijność Wyspiańskiego zatem nie była podobną do religijności Kasprowicza. Przypomina zaś religijność Mickiewicza. Jej dynamikę stanowi nie osobisty stosunek poety do Boga, ale stosunek narodu. Dlatego „Wyzwolenie" tak bardzo przypomina mickiewiczowskie „Dziady", mianowicie część trzecią dramatu Mickiewicza.

Pejot.

Ś. p.

Ks. JAN KORZONKIEWICZ

Dr. Św. Teologji, Prałat Domowy Jego Świątobliwości,
b. Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego
i b. Rektor Seminarjum Duchownego w Krakowie,
Kanonik Kapituły Katedralnej Krakowskiej,
i Proboszcz Parafji Św. Wacława na Wawelu

Po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 24-go listopada 1932 r., w 56 roku życia a 30 roku kapłaństwa.

Wprowadzenie zwłok z domu żałoby Wawel L. 3 do Katedry Wawelskiej odbędzie się w poniedziałek dnia 28 listopada 1932 r. o godz. 8-ej rano, skąd po uroczystem Nabożeństwie żałobnem nastąpi odprowadzenie na cmentarz Rakowicki i złożenie do grobowca Kapitulnego.

Celem oddania ostatniej posługi zasłużonemu Kapłanowi zaprasza P. T. Duchowieństwo, Krewnych, Znajomych Zmarłego i Wiernych do wzięcia udziału w pogrzebie

Kapituła Katedralna Krakowska.

Rewolta chłopska na Słowaczyźnie.

(Korespondencja własna).

Praga, w listopadzie.

Mała wieś słowacka Połomka na Słowaczyźnie stała się w ostatnich dniach **widownią krwawych zajść**. Według oficjalnego komunikatu miała tam miejsce rewolta zbuntowanych mieszkańców wsi, która zakończyła się wystąpieniem żandarmerji i **śmiercią 3 osób.**

Tłem tragicznego zajścia było **przeprowadzenie licytacji** w małym domku Anny Tokar, która była winną 800 koron właścicielowi karczmy za artykuły spożywcze i wódkę. W dniu, w którym odbyć się miała licytacja, zebrał się olbrzymi tłum, celem niedopuszczenia do sprzedaży mebli i rzeczy biednej wdowy. Już na kilka dni przedtem odbywały się wiece, na których kilku mowców lewicowych, a m. in. poseł do parlamentu Vallo domagał się proklamowania republiki sowieckiej w Czechosłowacji. Wzburzone tłumy krążyły około karczmy i atakowały ją kilkakrotnie przy użyciu kamieni, drągów i kos. Uprzedzone o tem władze, zaniepokojone rewolucyjnym nastrojem, zmobilizowały **500 żandarmów**, którzy na parę dni przed licytacją przybyli do wioski.

W dniu licytacji przed jej rozpoczęciem rozległo się **bicie w dzwon alarmowy i w jednej chwili zebrał się tłum, liczący przeszło 5000 osób.** Żandarmerja wystąpiła przeciwko podnieconemu tłumowi i próbowała rozproszyć go bez użycia broni. Gdy to nie pomogło, **padły strzały**, które powaliły Annę Tokar, 33-letniego Jana Pohorelca, 18-letniego Jana Pilliara i 40-letniego Jana Kotrczka. Tłum rozproszył się odrazu, ale przez cały dzień krążyły po wiosce grupki zrewoltowanych, które zorganizowały ponownie następnego dnia olbrzymią manifestację, w czasie pogrzebu ofiar zajścia. Wybito szyby w karczmie, której właściciel otrzymać miał pieniądze za sprzedane rzeczy Anny Tokar. W czasie pogrzebu zabitego Pohorelca **aresztowany został poseł Vallo i odwieziony do Pragi.**

Obecnie w okolicy wsi rozlokowano około 600 żandarmów, którzy przeprowadzają aresztowania, kontrolują ruch i rewidują przechodniów. Prawie wszyscy mieszkańcy wsi zostali już przesłuchani i cały szereg osób został aresztowany. Również i **na grobie Pohorelca ustawiony został posterunek żandarmerji.** W gmachu urzędu gminnego złożono olbrzymią ilość pałek i drągów, oraz kos i ciężkich kamieni. Odebrano je zrewoltowanemu tłumowi, który składał się nietylko z mieszkańców Połomki, ale również i z całego szeregu okolicznych wsi, a nawet mniejszych miasteczek. **Przesłuchiwania i aresztowania trwają w dalszym ciągu, gdyż** coraz nowe dowody o szerokim zasięgu tej akcji napływają do rąk władz.

Odruch mieszkańców, którzy w okresie **przedwojennym** utrzymywali się z silnie rozwiniętego eksportu drzewa do Węgier, wypływa z nędzy. Dzisiaj eksport ten ustał prawie zupełnie, a dwa wielkie tartaki ograniczyły swą produkcję do minimum. Olbrzymie zakłady przemysłu żelaznego w tej okolicy są od dłuższego czasu całkowicie unieruchomione. Nędza wśród mieszkańców tych okolic jest straszna, a ostatnie wydarzenia wywołały w całej Czechosłowacji bardzo żywe echo. Natychmiast udali się na miejsce posłowie słowaccy do parlamentu czeskiego, a jednocześnie zjawili się tam przedstawiciele władz, celem zapoznania się z sytuacją i podjęcia akcji pomocy dla ludności. W pierwszym rzędzie mają być narazie zawieszone egzekucje wszelkiego rodzaju podatków, świadczeń i opłat. Jednocześnie rząd wyasygnuje pewne kwoty i podejmie akcję pomocy w naturze.

K. N.

Na ziemiach Rzeczplitej

Znaczna redukcja budżetu Kościoła katolickiego.

Bieżący rok w budżecie państwowym (1932/33) zaznaczył się już przy preliminowaniu znacznemi redukcjami w dziale budżetu Kościoła katolickiego. Pozatem po wejściu w życie budżetu uposażenia duchowieństwa katolickiego zostały zmniejszone o 10 procent, tak, że pensja proboszcza wynosi obecnie 116 zł. 10 gr., wikarjusza zaś 86 zł. miesięcznie.

Złożony obecnie ciałom ustawodawczym preliminarz budżetu państwa na rok 1933/34 przewiduje dalszą obniżkę budżetu Kościoła katolickiego, większą stosunkowo, aniżeli innych wyznań. Redukcja dalsza budżetu ma wynosić w dziale Kościoła katolickiego 8 procent, wyznań ewangelickich — 5.4 proc., Cerkwi prawosławnej — 0.5 proc., wyznania mojżeszowego 2 proc., mahometańskiego — 0 procent. (KAP).

Organiczny samorząd Gdyni.

Gdynia otrzyma niebawem radę miejską, w której większość nie jest zgóry przesądzona. Rozporządzenie wykonawcze w sprawie komisarycznego ustroju Gdyni przewiduje, że 10 członków rady z ogólnej liczby 20 wybiorą obywatele Gdyni, a po tych wyborach minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z min. przemysłu i handlu zamianuje 10 pozostałych członków nowej rady miejskiej. **Ponieważ oprócz 10 mianowanych przez rząd radców w radzie miejskiej uczestniczyć będzie komisarz rządu jako przewodniczący z prawem głosu, więc jakiekolwiek sprzeciw radców wybranych, gdyby nawet wszyscy wyszli z kół opozycji, będzie uniemożliwiony większością jednego głosu.** „Wybory" w Gdyni odbędą się prawdopodobnie 22 stycznia 1933 r.

Prezydent m. Lwowa pod presją syjonistów.

Sala lwowskiej rady miejskiej była widownią niezwykłego wystąpienia sanacyjnego prezydenta Lwowa p. Drojanowskiego w czasie czwartkowego posiedzenia rady. Mianowicie p. Drojanowski odczytał deklarację, zawierającą ostre potępienie lwowskiej młodzieży akademickiej z okazji ostatnich wypadków antyżydowskich na terenie Lwowa, oświadczając, że z deklaracją występuje w wyniku porozumienia klubów w konwencie senjorów. **Po odczytaniu tej deklaracji na sali zaległo zupełne milczenie, przerwane po chwili gorącemi oklaskami sjonistów i żydowskich członków sanacyjnego klubu.** Takie przyjęcie deklaracji wywołało konsternację p. Drojanowskiego.

„Kurjer Lwowski" donosi, że wniosek o odczytanie deklaracji postawił na konwencie senjorów sam p. Drojanowski. Podobno rzecz cała była zakonspirowana, nie wiedzieli o niej nawet nieżydowscy członkowie Klubu Gospodarczego (B. B.), **wiedzieli natomiast radni syjonistyczni, którzy wspólnie z radnymi żydowskimi Kl. Gosp. pp. Jaegerem i Chajesem podyktowali p. Drojanowskiemu deklarację. W czasie odczytywania deklaracji członkowie Kl. Ch. D. opuścili salę, a członkowie Kl. Nar. wogóle nie byli obecni.** Nie byli również obecni profesorowie wyższych uczelni: prof. Chlamtacz, prof. Matakiewicz, prof. Weigel i prof. Wereszczyński. Obecni byli natomiast prof. Stefko i prof. Zakrzewski.

Nawet bractwa kościelne w podejrzeniu

W związku z notatką umieszczoną w „Głosie Narodu" w ub. niedzielę p. t. „Walka Strzelca z S. M. P." otrzymaliśmy od zastępcy prawnego Zarządu Okręgu V. Zw. Strzeleckiego „sprostowanie", które jakkolwiek nie odpowiada przepisom ustawy prasowej, zasługuje jednak na przytoczenie, albowiem potwierdza nasze zarzuty odnośnie do Strzelca w Podłężu (koło Niepołomic).

„Nie jest prawdą, jakoby „Strzelec" w Podłężu toczył walkę z miejscowem Stowarzyszeniem Młodzieży Polskiej żeńskiej.

„Natomiast prawdą jest, że S. M. P. w Podłężu dążąc do oderwania największej liczby członkiń Zw. Strzel. pod pretekstem utworzenia religijnego p. „Róża" agituje wśród członkiń Zw. Strzel. za występowaniem ze Związku i temsamem prowadzi wrogą akcję do Strzelca".

Nie jest prawdą, jakoby rozwój S. M. P. Żeńskiej w Podłężu nie podobał się rozmaitym czynnikom miejscowego „Strzelca" i jakoby się wskutek tego rozpoczęły szykany z ich strony wobec S. M. P., a w szczególności ze strony rzekomego wiceprezesa Strzelca przodownika P. P. Pandlowskiego, natomiast prawdą jest, że Związek Strzelecki, Oddział Podłęże, rozwojowi S. M. P. wcale nie przeciwdziała ani też bezpośrednio czy nawet pośrednio żadnych szykan celem zrażenia członkiń S. M. P. do pracy w tem zrzeszeniu nie czyni, zaś przod. P. P. Pandlowski nie jest wcale wiceprezesem Strzelca w Podłężu i nawet nie należy do Zarządu oddziału.

Nie jest prawdą, jakoby stosunki panujące w miejscowym Zw. Strzel. zagrażały bezpieczeństwu życia i spokojowi publicznemu, natomiast prawdą jest, że stosunki te w niczem bezpieczeństwu czyjegokolwiek życia i spokojowi publicznemu nie zagrażały i nie zagrażają".

Sam więc „Strzelec" przyznaje, że jest walka między nim a S. M. P., a tylko winę wywołania jej przypisuje nie sobie, lecz katolickiemu — S. M. P. Ponadto — i to trzeba podkreślić — za „wrogą akcję" dla siebie uważa tworzenie bractwa różańcowego, a przystąpienie członkiń Strzelca do „Róży" stawia na równi z opuszczeniem „Strzelca"... **Nawet więc bractwo kościelne jest dla sanacyjnego „Strzelca" podejrzanem.** Trzeba to zapamiętać.

W dalszym ciągu "sprostowanie" przechodzi do porządku nad konkretnemi zarzutami postawionemi przez nas, a tylko ogólnie (!) zapewnia, że „stosunki w Strzelcu nie zagrażają bezpieczeństwu", — i że p. Pandlowski, znany z wypadków w Łapanowie, nie jest wiceprezesem „Strzelca".

Burzliwe zebranie wierzycieli Kwinty.

W Warszawskim Sądzie Okr. odbyło się w tych dniach zebranie wierzycieli oszukańczego bankiera Stanisława Kwinty, który obecnie przebywa na wolności za kaucją. Kwinto wygłosił pięciogodzinne przemówienie, jednak nie zdołał przekonać swoich wierzycieli, którzy **zdenerwowani rzucili się na niego tłumnie.** Kwinto ratował się ucieczką przed zemstą swoich wierzycieli.

———o———

DWA WYROKI ŚMIERCI W POZNANIU. W Poznaniu skazano na karę śmierci przez powieszenie dwóch robotników, W. Ostrychacza i J. Podsiadłego, którzy w 1929 r., karczując las, zamordowali w celu rabunkowym swego kolegę Kuletę. Wyrok przeszedł do Sądu Najwyższego i po odesłaniu go do Sądu Okr., został ponownie zatwierdzony.

Film kolorowy i dźwiękowy.

Ekran. Obraz trzyaktowy.

Pierwszy akt: sutereny, wilgoć, brud, stosy podartych pierzyn, pieluszki suszące się na sznurach, między rurą od pieca, a gwoździem zabitym w szafę. Po środku okrągły stół, na nim flaszka ze smoczkiem, kawałki bibułki — nieprawdopodobnie brudny kawałek płótna łatanego, zbita sterta tytoniu i paka gilz. Dookoła stołu cała rodzina, składająca się z siedmiu osób, od lat 1 do 40, zajęta robieniem papierosów (oprócz najmłodszej latorośli, która się zabawia grzebaniem w tytoniu i w gilzach). Gorąco i duszno widocznie, bo wszystkie twarze spocone. Ręce nie myte, raz po raz sięgają po kawałki chleba, szybko smarują te okruchy tłuszczem, wycierają się o szmatę i zpowrotem zanurzają w żółtawy tytoń i zielonawe gilzy. Najstarsza latorośl, o ondulowanej fryzurze i wybitnie gruźliczych wypiekach irytuje się widocznie na niemowlę, które coraz energiczniej grzebie po stole i przeszkadza robocie, każdy papieros wydzierając matce z ręki.

— Zabierzcie raz tego bębna, bo wszystkie gilzy smaruje: patrzcie jak to pudełko wygląda, aż obrzydliwo patrzeć...

— Nie bądź taka delikatna, Malwina. Się sprzeda i tak.

Za ścianą ktoś gra na okarynie.

Drugi akt: wspaniały dancing i wspaniała dama, cała w piórach strusich. Panowie asystują jej skwapliwie, podają papierosy. Ona kiwa głową i wyciąga swoją papierośnicę, podłużną, efektowną, bogatą. Wypielęgnowane alabastrowe ręce gładzą delikatnie lśniącą powierzchnię, otwierają sprężynkę i wyciągają dziwaczny papieros. Długi o niezdecydowanym zielonawym kolorze.

— Palę tylko swoje — takie zielonawe jak moje oczy. Te monopole to szablon.

Muzyka gra wściekły, płaczliwy jazz, o przeważającym tonie gitary hawajskiej.

Trzeci akt: wspaniała dama przykłada papieros do maleńkich, starannie wykarminowanych warg. Usłużne ręce, też wypielęgnowane i białe, zapalają jej papierosa. I tu następuje fotomontaż: ręce tamte, brudne i tłuste i ręce te, jak z alabastru. Obrzydliwe zielonawe gilzy wyrywane niemowlęciu, pochlapane mlekiem i zielonawy papieros, trzymany triumfująco w karminowych, malutkich wargach.

Papieros jest ten sam. Wyszedł z tamtych suteren i wypełznął, nielegalny, na wielką salę dancingu, niosąc w sobie ukrytą truciznę, zarazki gruźlicze, łuszczycę artretycznych palców i brud — wyzywający dla tej całej bieli i dla tych pielęgnowanych ciał — brud. Ach! gdybyż dama wspaniała wiedziała! R. R.

Z całego świata.

Konsolidacja sił katolickich w Belgji.

Głębokie wrażenie wywołał w Belgji manifest ogłoszony ostatnio przez kierownictwo nacjonalistów flamandzkich. Autorzy jego stwierdzają, że w swoim czasie odłączyli się od katolickiej partji państwowej Belgji ponieważ sądzili, iż partja ta wyzyskuje religję dla swoich celów politycznych. **Obecnie, widząc, że jest ona jedynym obrońcą Kościoła i religji na terenie politycznym,** i zdając sobie sprawę, że w obliczu niebezpieczeństwa należy unikać wszystkiego, co mogłoby spowodować rozbicie a więc i utratę głosów, jednomyślnie opowiadają się za listą katolicką. (KAP).

JAN KUBELIK CZŁONKIEM CZESKIEJ AKADEMJI NAUKI I SZTUKI. W tych dniach odbyło się posiedzenie IV klasy Czeskiej Akademji Nauki i Sztuki na którem dokonano wyboru nowego członka. Wybrany został znany artysta skrzypek Jan Kubelik, który niedawno z tak wielkiem powodzeniem koncertował w Polsce.

MOBILIZACJA WSKUTEK OMYŁKI. W pewnej wsi pod Epinal we Francji zdarzył się humorystyczny wypadek. Oto woźny urzędu gminnego przez pomyłkę otworzył kopertę, zawierającą **tajne instrukcje na wypadek rozruchów.** Woźny przedłożył list merowi. Mer rozkazał zaalarmować ludność biciem w bęben. Rezerwiści, których dotyczył rozkaz mobilizacyjny, udali się tłumnie do pobliskiego miasteczka, gdzie po chwilowym zamęcie wyjaśniono sytuację.

Humor

Ostrożny. — Zdałeś egzamin szoferski, a mimo to zdajesz kierownicę szoferowi?

— Zdobycie świadectwa kosztowało mnie tyle pracy i czasu, że nie chcę teraz ryzykować. A nuż mi je odbiorą!

Do egzegezy Genjusza w „Wyzwoleniu“.

Kim jest Genjusz w „Wyzwoleniu“, kogo czy co ma oznaczać ta postać, — było to przedmiotem wielu i długich roztrząsań. Rozważania i dyskusje zaczęły się odrazu po premjerze dramatu, a nie możnaby powiedzieć, że zostały już ostatecznie wyczerpane i zamknięte. Zainteresowanie się zagadnieniem wzmógł sam Wyspiański, z jego to bowiem woli reżyser krakowski już na premjerze nadał był Genjuszowi postać bronzowego Mickiewicza z posągu krakowskiego dłuta T. Rygiera, t. zn. skierował problem w pewnym określonym kierunku. W rezultacie dyskusyj zapanowało przeważnie przekonanie, że „Wyzwolenie“ jest dramatem walki z Mickiewiczem, ze zgubnym urokiem jego myśli mesjanicznej, walki Wyspiańskiego z Mickiewiczem.

Takie potoczne rozumienie — trzeba powiedzieć — symplifikuje jednak zbytnio kwestję, która nie jest tak prosta; ma zaś ono przeciwko sobie i to, że ustaliło się przy niedostatecznem uwzględnieniu momentów istotnych, ważnych i autorytatywnych. Zadaniem niniejszej notatki będzie wydobyć i przypomnieć dwa takie momenty, niedostatecznie dotąd uwzględniane.

Wiadomo było odrazu, że Genjusz na scenie miał postać Mickiewicza, właśnie z pomnika Rygiera, wiedziano też, że była to postać nie z pomnika obecnie na rynku stojącego, ale z pierwszego projektu, potem odrzuconego. Dziwnym trafem zapomniano jednakowoż, że Wyspiański tym pierwotnym projektem posągu żywo się interesował, że miał o nim odrębne, głęboko oryginalne zdanie, co więcej, że to zdanie wypowiedział on był publicznie, ogłosił drukiem. Siłą rzeczy uszło więc uwadze, że zdanie to może być nie bez znaczenia dla koncepcji Genjusza, a zatem i dla egzegezy tej „postaci dramatu".

Artykuł Wyspiańskiego „Pomniki Mickiewicza", drukowany w krakowskiem „Życiu" (1897) wymknął się z pod uwagi badaczy i stróżów spuścizny Wyspiańskiego; nikt się nań nie powołał, a W. Feldman, wydając w r. 1910 tom pism pośmiertnych p. t. „Wiersze, fragmenty dramatyczne, uwagi", artykułu tego nie pomieścił wśród podanych tam rozpraw i notat prozaicznych. Dopiero w roku ubiegłym p. L. Płoszewski przypomniał go, przedrukowując w „Ruchu Literackim".

A właśnie dla egzegezy postaci Genjusza ma on pierwszorzędne znaczenie. Pozwala nam mianowicie dojść, jak Wyspiański rozumiał koncepcję Mickiewicza wyrażoną w pierwotnym projekcie Rygiera, t. zn. koncepcję, która dała również wyraz postaci Genjusza — Mickiewicza w „Wyzwoleniu“.

W artykule swym wychodzi Wyspiański z założenia, że pokolenie owoczesne, stawiające pomnik Mickiewicza, że rzeźbiarz, dający koncepcję tego pomnika, stoją przed zadaniem wyjątkowem. Mają oni wznieść pomnik nietylko za siebie, ale i za te poprzednie pokolenia, ojców i dziadów, którym nie wolno było stawiać pomników Mickiewiczowi. Przygotowywany pomnik zatem, — pisał Wyspiański — „miał być odbiciem i odzwierciedleniem nietylko obecnych pojęć, wierzeń i sztuki, ale miał także coś mówić za pokolenia poprzednie dwa". Koncepcja posągu ma więc być taka, żeby wyrażała i to także, jak pojmowali Mickiewicza ojcowie i dziadowie, czem on był dla nich. Zadanie trudne, bo do jego wykonania niedosyć być dobrym rzeźbiarzem, wybitną indywidualnością. „I tu trudność zadania, — pisał dalej, — bo jakikolwiek był artysta, im więcej byłby indywidualny, oryginalny, wyłączny, silny, tem bardziej dałby rzecz wyłączną, rzecz za jedno pokolenie, rzecz sztuki bieżącej, a nie spełniłby aktu, ktćryby był niejako modlitwą za trzy''.

Otóż właśnie Rygier — zdaniem Wyspiańskiego — wywiązał się z tego zadania w sposób doskonały: dał w swym pierwszym projekcie taką „modlitwę za trzy“, stworzył postać Mickiewicza-wieszcza, „postać poety tytaniczną, olbrzymią i dumną, z gałęzią wawrzynu na rozwianych włosach, — postać człowieka, co poczynał unosić duszę nad poziomy". Taka to zatem postać czyniła zadość — zdaniem Wyspiańskiego — tej koncepcji Mickiewicza, jaką sobie wyrobiły i jaką czciły poprzednie pokolenia.

Czyż nie prosty stąd wniosek, że i Genjusz z „Wyzwolenia", mając postać Mickiewicza z pierwotnego projektu Rygiera, oznacza również nie koniecznie Mickiewicza samego w sobie, w pełni i prawdzie jego istoty, ale raczej tę tylko jego koncepcję, jaka panowała nad psychiką obu pokoleń poprzednich? I jeżeli w „Wyzwoleniu“ toczy się walka z bronzowem widmem poety, to jest to walka z ową właśnie ekstatyczną koncepcją pokoleń zeszłych. Walkę zaś przeprowadza Konrad, a więc wyraz innej koncepcji, innej strony ducha, innych wartości tegoż poety. W ten sposób mielibyśmy w „Wyzwoleniu" jakby Mickiewicza rozdwojonego, jakby kolizję dwu jego idej, coś jakby walkę Konrada z X. Piotrem.

Że tak właśnie a nie inaczej, rozumiał tę sprawę sam Wyspiański, na to znajdziemy dowód w pewnym, znowu gruntownie zapomnianym, wywiadzie. Z okazji premjery w r. 1903 rozmawiał z poetą na temat „Wyzwolenia" J. Kotarbiński, owoczesny dyrektor teatru krakowskiego. Rozmowę swą Kotarbiński opisal i ogłosił drukiem na tem właśnie miejscu, w „Głosie Narodu“ 1903 r., Nr. 87 i nast. Podaje zaś w swej książce o Wyspiańskim, że zanim rozmowę ogłosił, pokazał tekst spisany poecie i zyskał jego aprobatę. Podnosi to w naszych oczach znakomicie autentyczność podanego tam komentarza. Aż dziwne, że rozmowy tej nie wyzyskał należycie nawet sam Kotarbiński w „Pogrobowcu romantyzmu".

Rozmowa była długa i szczegółowa. Tak ją Kotarbiński charakteryzuje: „Niedawno miałem z Wyspiańskim jedną z tych rzadkich rozmów, w których duch twórczy odsłania swe głębie. Szczerze i jasno odkrył mi poeta główne intencje swego najnowszego dzieła. Wyspiański rozgadał się, był w dobrem usposobieniu. Mówił jak zwykle głosem cichym, spokojnym, z wielkiem skupieniem myśli, ale ze swobodą i łatwością, podkreślając dykcję lekkiemi ale wyrazistemi ruchami rąk".

Zahaczano w rozmowie o różne kwestje. Między innemi wspomniał n. p. Wyspiański, że „Wyzwolenie“ jest jakby częścią pierwszą czy wstępem do innego dramatu, którego pomysł zarysował się już w wyobraźni poety. (Nawiasem mówiąc, w VI tomie zbiorowego wydania dzieł Wyspiańskiego, gdzie wydawca z uznania godną starannością zebrał z różnych ust wiadomości o niezrealizowanych pomysłach dramatycznych poety, o tym pomyśle nie znajdujemy zgoła wzmianki). Według relacji Kotarbińskiego tak miała wyglądać treść tego dramatu — nienapisanego:

„W końcu „Wyzwolenia" w objaśnieniach zapowiada Wyspiański przyszłe czyny bohatera. Konrad z Erynjami, wyrwawszy się z murów teatru, ma przebiegać różne sfery naszego życia, ukazując się w różnych miejscach, i sądzić działanie rodaków. Ale to ma być wątkiem nowej zupełnie sztuki, której dopiero ogólny zarys istnieje w umyśle twórcy. Wyspiański jej obecnie nie pisze".

Lwią część rozmowy zajęło wszelako zagadnienie Genjusza Mickiewicza. Podniósł je Kotarbiński pod wpływem komentarzy, jakie się na ten temat pojawiły po premjerze. „Wspomniałem, — pisze on, — o tych komentarzach, według których Wyspiański wypędza Mickiewicza z katedry na Wawelu. Zauważyłem, że powstało to zapewne z podobieństwa zewnętrznego postaci Genjusza w „Wyzwoleniu“, odzianego w płaszcz bronzowy, z głową okoloną wieńcami ostu, — do figury Mickiewicza, tak jak była wykonana według pierwotnego pomysłu Rygiera. Wyspiański na tę uwagę łagodnie ale ironicznie się uśmiechnął. Wiadomo, że on jeden, wbrew powszechnej opinji, bronił tej pierwszej figury pomnika i uważał ją za dzieło artystycznego natchnienia".

Wyspiański podjął rozmowę. „To jest interesujące, — mówił, — Ta figura w płaszczu i z wieńcem wielkich liści laurowych na głowie przedstawiała Mickiewicza z lat ostatnich, — było to wyobrażenie genjusza. Zamiast niej potem postawiono obecną figurę Mickiewicza z czasów wileńskich (?). To były różne postacie jednego człowieka. Bo przecież człowiek nie jest zawsze jeden i ten sam. Mickiewicz nie zawsze był jednaki; inny był za czasów młodości, gdy pisał II cz. „Dziadów", inny za czasów towiańszczyzny. I w poezji bywa często takie rozłamanie duszy na dwoje“.

„Nie mogę, — wtrąca już Kotarbiński, — dosłownie przytoczyć dalszych wynurzeń Wyspiańskiego, z których to wynikało, że pomysł, oraz idea „Wyzwolenia" łączą się integralnie z treścią „Dziadów" i są do pewnego stopnia dalszem jej dosnuciem w dzisiejszym świecie poezji. W „Dziadach“ (mówił dalej Wyspiański) widzimy, jak Guślarz odpędza różne widma, które znikają na jego zaklęcie. Zostaje tylko jeden Gustaw ze swoim wielkim bólem, aby potem przybrać inną postać, Konrada i ukazywać się w różnych sferach życia. Konrad z „Dziadów" i Konrad z „Wyzwolenia" to więc jest jedna postać, która się zmienia z biegiem czasu, to uosobienie wielkich pragnień narodu i wyraz narodowego bólu. Konrad z „Wyzwolenia“ jest takim, jakim się przedstawia w umyśle dzisiejszych czytelników, czyli — mówiąc inaczej — jest reprezentantem bólów, porywów, błędów i pragnień Polski współczesnej. Konrad i Genjusz w „Wyzwoleniu“ są to części jednego i tego samego ducha, które stają do walki ze sobą".

Ciągnęła się rozmowa jeszcze dalej. Kotarbiński dopatrywał się podobnej dwoistości w „Fauście“, gdzie Faust i Mefistofeles uosabiają również dwie strony umysłu poety. Ale Wyspiańskiemu to przyrównanie nie wydało się trafne. Podczas rozmowy wyrobił sobie Kotarbiński zdanie o omawianym problemie i podał ją także w swoim artykule. I tę konkluzję zatem znał Wyspiański przed ogłoszeniem w druku, na nią więc także musimy rozciągnąć aprobatę poety; najwyraźniej na nią się godził. „Wobec tego, — kończy Kotarbiński, — nie podobna po krytycznym namyśle uznać naczelnego pomysłu „Wyzwolenia‘ jako przeciwieństwa pomiędzy samym twórcą dramatu, poetą dzisiejszym, a wielkim genjuszem poezji polskiej. Ci, którzy zarzucają Wyspiańskiemu takie intencje, twierdząc, że w postaci Konrada chciał uosobić swoje stanowisko poetyczne, nowe, żywotne, w kontraście z martwotą poezji Mickiewicza — zapominają widocznie o tym fakcie, że Wyspiański dał Konradowi oblicze nie swoje ale mickiewiczowskie z epoki młodości. Konrad w fantazji dzisiejszego poety jest dalszą ewolucją pomysłu „Dziadów".

Należało podsunąć znów pod uwagę tę zapomnianą doszczętnie rozmowę. Przynosi ona przecież jedyny znany komentarz własny Wyspiańskiego, dotykający jednego z istotnych punktów ideologji jego dramatu. Nawet stylistyczne ujęcie komentarza ma za sobą w znacznym stopniu autoryzację samego poety. Nie godzi się więc pomijać go przy interpretacji utworu. W interpretację tę wnosi on przecież wcale dużo, rzuca wyraźne światło na obie centralne postaci: Konrada i Genjusza, tudzież na ich związek z Mickiewiczem.

STANISŁAW PIGOŃ.

Wiersz i słowo w dramacie

Stanisława Wyspiańskiego.

Podziwia się powszechnie oryginalną rytmikę wiersza Wyspiańskiego — raz płynącą w takt równy, przeplatającą rym krótki i nerwowy z rymem długim, spokojnym (t. zw. rym męski z żeńskim), to znów rwącą jakby niesfornym i kapryśnym uderzeniem pulsu. Ten podziw pod wpływem pierwszych wrażeń utrudnia czytelnikowi wniknięcie w inne właściwości wiersza Wyspiańskiego i zrozumienie istotnej wagi poezji twórcy „Wyzwolenia", a mianowicie — Słowa. Punkt ciężkości w wierszu Wyspiańskiego leży na nowem Słowie, jako artystycznej potędze, zamykającej myśl. A że rytmika jego wierszu nie jest oryginalnością dramatu polskiego — będę się starał wykazać to na paru przykładach, które ustawiam jako pierwsze drogowskazy na ścieżkach coraz częściej dziś spotykanych spostrzeżeń.

Wyspiański kochał tradycję, kochał zatem sztukę tych poetów polskich doby romantycznej, którzy żyli w nim najbardziej intenzywnem, a więc zapładniającem jego talent życiem: w pierwszym rzędzie Mickiewicza i Słowackiego. Zasadniczym typem rytmiki wiersza genjuszów polskiego romantyzmu był t. zw. jedenastozgłoskowiec. Mają oni jednak w swej poezji nieliczne, wyjątkowe motywy oparte na odmiennej muzyce wiersza, bardziej śpiewnej, bardziej ożywionej — bardziej bezpośredniej i zależnej od stanu śpiewającej w danym momencie duszy i nerwowego uderzenia serca. Prototypem artystycznym tych motywów jest śpiewka ludowa, wiersz strofkowy, z rymami krótkimi i długimi. Prócz tej rytmiki ludowej spotykamy w nich wiersz wolny, płynący nierównym nurtem — raz wypełniający miarę jakiegoś szablonu, to znów śpiewający nieskoordynowanym taktem, uderzający akordem krótkiego rymu. Te wyjątkowe stany formy djalogu Słowackiego przenosi Wyspiański do swego dramatu, kultywując je i rozwijając jako zasadnicze motywy swojej mowy wiązanej. Ale Wyspiański — artysta w poszukiwaniu formy obdarzony genjalną inwencją — poszedł dalej: nie wystarczyła mu transformacja wyjątku na zasadę. Myśl jego domagała się przekonującej, a więc mocnej i zwartej podstawy artystycznej. I artysta znalazł ją — w Słowie. Dlatego zarzut krytyki, że wiersz Wyspiańskiego na scenie często nuży, łatwo odeprzeć: trzeba odszukać pointę myśli i zaakcentować słowa, które są tej myśli wykładnikiem — a wtedy audytorjum będzie z rytmiką wiersza Wyspiańskiego w zgodzie.

Jak Wyspiański odszukał artystyczną zasadę swojej rytmiki — naprowadzą nas może na to niektóre znane przykłady wiersza Mickiewicza i Słowackiego.

Mickiewicz w „Dziadach“ pisze tak:

Gubernator:
A żona pańska?
Starosta:
w domu siedzi.
Gubernator:
A córki?
Starosta:
Jednę tylko mam.
Gubernatorowa:
I córka balu nie odwiedzi?
Starosta:
Nie.
Gubernatorowa:
Pan tu sam?
Starosta:
Ja sam.
Gubernator:
I żona nie zna senatora?
Starosta:
Dla siebie tylko żonę mam.
Gubernatorowa:
Chciałam wziąć córkę pańską wczora.
Starosta:
Usłużność pani znam.
Gubernator:
Tu w menuecie para zbywa:
Senator potrzebuje dam.
Starosta:
Moja córka w parach nie bywa:
Ja parę znajdę sam.
Gubernatorowa:
Mówiono, że tańczy i grywa:
Senator chciał zaprosić sam.
Starosta:
Widzę, że pan senator wzywa
Naraz po kilka dam.
i t. d.

A Wyspiański w „Wyzwoleniu' pisze tak:

Karmazyn:
Na synów patrzeć serce boli.
Hołysz:
Na wnuki patrzeć: hańba, tfy!
Karmazyn:
Cóż acan myśli?
Hołysz:
Że w niewoli
Nawykły jażmo nosić łby.
Karmazyn:
Kiedyż ten przyjdzie, kto wyzwoli?
Hołysz:
Nie przyjdzie, to są złudne sny.
To w przywidzenie wiara, w gusła.
Karmazyn:
Więc co zostało?
Hołysz:
Kajdan stos,
trucizna, brzytwa i powrósła,
jeśli wam obrzydł, bracie, los.
Karmazyn:
Alleć strój na mnie dobrze leży?
Hołysz:
Wybornie! Szlachtę po was znać.
Karmazyn:
Gdy mnie kto ujrzy, to uwierzy,
żem z tych, co królom byli brać.
Hołysz:
Żaście Karmazyn widać z miny.
Karmazyn:
Żeście mnie równy, głoszę sam.
Hołysz:
Równego herbu i rodziny?
Za łaskę dzięki wam.
i t. d.

Inny przykład. Mickiewicz w jednej scenie „Dziadów" wpada w następujący, rwący, ostry rytm, który będzie dominantą djalogu Wyspiańskiego —

Djabeł pierwszy:
Spił się, a nie chce spać;
Muszę tak długo stać.
Łajdaku cicho leż!
Czy go tam kole jeż?
Djabeł drugi:
Syp mu na oczy mak.
Djabeł pierwszy:
Zasnął, wpadnę jak zwierz
Djabeł drugi:
Jako na wróbla ptak.
i t. d.

A w innej znowu scenie twórca „Dziadów“ posługuje się łagodnem tchnącem wielką prostotą wiązaniem rytmu i rymu, który przypomina nastrój wiersza w „Weselu“ —

Guślarz:
Już idą w cerkiew gromady,
I wkrótce zaczną się Dziady.
Iść nam pora, już noc głucha.
Maryla:
Ja tam nie pójdę, guślarzu;

Ja chcę zostać na cmentarzu, —
Chcę jednego widzieć ducha:
Tego, co przed laty wielu,
Zjawił się po mem weselu..
i t. d.

Otóż Wyspiański, rozmiłowany w melodyce ludowej, w liryźmie o rytmice krótkiej, w t. zw. rymach męskich, wziął te wyjątkowe motywy mickiewiczowskiego wiersza i rozwinął jako zasadniczą rytmikę swojej poezji. Artysta kochający sztukę dnia wczorajszego, oparł się zatem o tradycję. Tradycja stała się dla niego pożywką duchową, warunkiem egzystencji twórczej wielkiego talentu — w tym wypadku rozwijającej się w kierunku formalnym. Wziąwszy wyjątkowy motyw Mickiewicza jako zasadę swojego wiersza, nic dziwnego, że silnie zaakcentował swe upodobania liryczne, a nawet często w formie w sposób genjalny — skarykaturował. To było wyrazem jego indywidualności. Przy tem wszystkiem nic dziwnego, że szczęśliwym drogowskazem były dla Wyspiańskiego myśli Mickiewicza („Kursa lit. słow."): „dramat słowiański... powinien być liryczny...".

Jest jeszcze inny typ wiersza Wyspiańskiego — mianowicie w rytmie rwący i niesforny. Tę sztukę wyprowadził poeta z wielkiego poczucia muzycznego (Wagner), pisząc początkowo dramaty jako libretta operowe. Niemniej najbliższym wskaźnikiem był mu w tej formie Słowacki — choćby z dramatami Wyspiańskiego zestawić tylko potężny prolog z „Lilli Wenedy":

Róża Weneda:

Co? a z chmurami przymierze?
A piorun posępny, złoty,
Co stoi jakby na straży
U wejścia groty?
Co? a szatański mój głos,
Podobny zimnym sztyletom?
A zmartwychwstanie dane przezemnie szkieletom!
A mój smutek! a mój los!
I ty nie ufasz w tę straż?
I ty się lękasz, o krasna!

Lilla Weneda:

Ty mówisz, lecz twoja twarz
Jak księżyc smutna choć jasna...
i t. d.

Takich motywów można znaleźć więcej u Słowackiego. Wyspiański przeżywa je skrajnie — to znaczy: przyjmuje je jako najżywotniejszą formę swej sztuki. I przeżywa ją indywidualnie — to znaczy: pogłębia je artystycznie i rozszerza, a nawet doprowadza niekiedy do genjalnej karykatury. Stąd ta — bliska Norwidowi — „chropowatość" jego wiersza. Myśl Wyspiańskiego rozsadza jednak rytmikę i połyka często rym — ale wielki artysta znajduje zawsze szczęśliwy wykładnik dla pointy myślowej: Słowo, oparte o pra-typ mowy polskiej. Stąd siła jego wiersza.

Wyspiański wywodzi zatem wielką sztukę swoją z najświetniejszych tradycji i otwiera jak najszersze możliwości artystyczne dla przyszłych pokoleń. Wziął życie od kogoś i daje je komuś — dlatego sztuka jego zostanie żywotna.

ANTONI WAŚKOWSKI.

„Kursa literatury słowiańskiej" Mickiewicza

ewangelją Wyspiańskiego.

Wyspiański cenił nadewszystko dwa dzieła Mickiewicza: „Dziady" oraz „Kursa Literatury Słowiańskiej". O wpływie Dziadów pisano już dość dużo. Natomiast o Kursach wzmiankowano tylko ogólnikowo, że je czytał, zwłaszcza w Paryżu. Tymczasem głębsze wniknięcie w twórczość dramatyczną Wyspiańskiego dowodzi, że ta lektura stanowiła jakby ewangelję dramatopisarstwa Wyspiańskiego, póki poeta nie stworzył nowej, własnej w sławnem studjum o Hamlecie. Przykładową w tym względzie może być lekcja szesnasta z 4 kwietnia 1843 roku. Mówił tam Mickiewicz, że „dramat oznacza schyłek epoki, a zatem zwiastuje epokę nową". Czyż dramat Wyspiańskiego nie był istotnie zamknięciem epoki niewoli, czyż nie zapowiadał nowej epoki, w której obecnie żyjemy? Świadomość tej roli, jaką na W-skiego nakładał genjusz dramatyczny, była u W-skiego tak silna, jak u żadnego z poetów poprzednich i zresztą zupełnie słusznie. A kiedy znów Mickiewicz mówi w tejże lekcji, że nie mamy dramatu słowiańskiego, bo „dramat ten powinienby być licznym i przypominać urocze dźwięki pieśni gminnych, powinienby naśladować opowiadania, jakich wyborny wzór mamy w poematach Serbów i Czarnogórców, powinienby przytem przenosić nas w świat nadziemski", — to zastosowanie teorji Mickiewicza znajdziemy najdosłowniejsze zarówno w „Legendzie Pierwszej" i „Drugiej", jakoteż w „Bolesławie Śmiałym" W-skiego. Oba wspomniane dramaty W-skiego kuszą się o piętno dramatu słowiańskiego w duchu mickiewiczowskim. Wplata w nie poeta opowiadania starych lirników i ballady, przypominające pełne uroku pieśni gminu słowiańskiego obok pieśni lirycznych, śpiewanych przez dziewki ubierające prom we wieńce, przez rusałki, przez chór ludu. Równocześnie przenosi nas poeta w świat nadziemski, wyobrażany zgodnie z pojęciami pogańskiego wówczas ludu i wprowadza nas w ten świat pełen cudowności, który wyraża pod formą naiwną głęboką wiarę słowiańską w indywidualność ducha człowieczego. Zachowuje tę indywidualność stary król Krak, przemieniony po śmierci w stróża zamku wawelskiego, a potem w Martwicę, zachowa ją także Rapsod po swym tragicznym zgonie z ręki króla Bolesława, zachowa ją także św. Stanisław i Bolesław Śmiały. Wiara w indywidualny byt pozagrobowy, o której mówił Mickiewicz, przebija we wszystkich utworach W-skiego zgodnie z teorją Mickiewicza o charakterze cudowności słowiańskiej. Przebija się ona w rozmowach umarłych w „Nocy listopadowej" a nawet w dramatach antycznych, a głównie w „Powrocie Odysa". Możnaby powiedzieć, że teorja Mickiewicza o cudowności stała się bezwzględną wiarą W-skiego, kształtującą jego wyobraźnię i jego dramat.

W tejże lekcji szesnastej mówi Mickiewicz, że zadaniem dramatu jest „budzenie umysłów ospałych". Tak właśnie pojął W-ski dramat, zwłaszcza w „Weselu" i „Wyzwoleniu". Przemawiał do wyobraźni, wstrząsał sumieniami, chłostał, groził i ostrzegał, walił młotem, kruszył fałszywe bóstwa narodowe, aby wydobyć krzyk, coby był nasz „z tego pokolenia".

Nadmienia przytem Mickiewicz, że sztuka, aby rozgrzać masę narodu ucieka się „do budownictwa, malarstwa, muzyki, do tańca nawet". Pogląd ten rozwinął już w czasach W-skiego Wagner, stwarzając teorję wszechsztuki. Ideał Wagnera, zrealizowany w jego dramatach, upewnił tylko W-skiego w słuszności poglądów Mickiewicza, które z czasem stały się jego poglądami i zostały zastosowane w „Legendzie", „Warszawiance". „Weselu"; „Bolesławie Śmiałym", żeby nie wspominać innych. Gdy znów Mickiewicz domaga się, by dramat polski zamykał się proroctwem, to znów zakończenia „Wesela", „Wyzwolenia" i „Akropolis"; a przedtem „Daniela", „Warszawianki", „Lelewela", wreszcie „Bolesława Śmiałego", „Skałki" — wszystkie są proroczo na krótszą lub dalszą metę. Toż wreszcie zaznacza Mickiewicz, że wzorem artysty chrześcijańskiego powinien być Homer, bo „u niego wszystko naprzód dzieje się w niebie, w krainie duchów, potem zstępuje na ziemię, wykonywa się przez ludzi, a ludzie wszakże nie są narzędziem ślepem, mogą pójść za natchnieniem wyższem, albo je odepchnąć, i to stanowi całą tajemnicę ich powodzeń lub niedoli", to czyż znowu Noc Listopadowa nie jest najściślejszą realizacją tej myśli Mickiewicza?

Albo, gdy Mickiewicz radzi, aby pomiędzy aktorów wprowadzić samego poetę, czyż zasadniczy pomysł „Wyzwolenia" nie opiera się o tę koncepcję mickiewiczowską, gdy właśnie sam poeta Konrad zstępuje na scenę między aktorów. Pomysł ten, który wydawał się długi czas jednym z najoryginalniejszym u W-skiego ma rodowód mickiewiczowski. Tych kilka przykładów z Kursów Literatury Słowiańskiej wystarcza, aby zwrócić uwagę na nie jako najbogatsze źródło pomysłów twórczych u W-skiego. Wyspiański w całem swojem nowatorstwie, w całej swojej światoburczości, wyrasta wprost z Kursów Literatury Słow. prowadzi dzieło dalej tam, gdzie Mickiewicz kończył, cały jest z ducha Mickiewicza.

Poza wzmiankowanemi już ustępami znajduje się w Kursach szereg innych, na których wymienienie brak tu miejsca, że wspomnę: uwagi Mickiewicza o przeznaczeniu, o samobójstwie, a także o nowym teatrze jako amfiteatrze dla najszerszych mas narodu, o środkach uwidomienia czyli inscenizacji i t. d. Wszystkie pomysły Mickiewicza znajdziemy rozwinięte, wcielone w czyn u W-skiego. Na tem tle W-ski zjawia się w naszych oczach jako nowe wcielenie Mickiewicza. Problem to jednak zbyt rozległy i zbyt głęboki, aby go wyczerpać w tych kilku uwagach. Przyszli badacze W-skiego, którzy się tego trudu podejmą, znajdą w Kursach pole nowych rewelacyj i nowych ujęć tej fenomenalnie bogatej i głębokiej natury twórczej.

LUDWIK SKOCZYLAS.

Uroczystości ku czci Wyspiańskiego.

NABOŻEŃSTWO W KOŚCIELE OO. FRANCISZKANÓW.

Wczoraj, w sobotę o godz. 9-tej rano odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. St. Wyspiańskiego, w bazylice OO. Franciszkanów. Mszę św. odprawił gwardjan O. Anzelm **Kubita**; okolicznościowe, głęboko ujęte kazanie na temat religijności St. Wyspiańskiego, wygłosił **O. Rostworowski** T. J. Na nabożeństwie byli obecni: p. min. O. P. **Jędrzejewicz**, wojewoda krak. p. **Kwaśniewski**, prez. miasta **Belina-Prażmowski**, dow. O. K. gen. **Łuczyński**, słuchacze Akademji Sztuk Pięknych z prof. **Mehofferem** na czele, oraz Komitet Obchodu z prof. **Nowakiem**. Okolicznościowe hymny odśpiewały chóry Cecyljański i urzędników Kasy Chorych.

UROCZYSTOŚĆ W AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH.

O godz. 11-tej przed południem odbyła się w Akad. Sztuk Pięknych uroczystość ku czci Wyspiańskiego, urządzona przez tę uczelnię artystyczną. W uroczystości tej wzięli udział ks. metropolita **Sapieha**, p. min. O. P. **Jędrzejewicz**, rektorowie wyższych uczelni z J. M. rektorem Un. Jag. prof. dr. St. **Kutrzebą**, Rektorem Akademji Górn. prof. dr. **Sarjusz-Bielskim**, wojewoda **Kwaśniewski**, gen. **Bolesławicz**, prezes Izby Skarbowej p. **Greger**, kurator Okr. Szk. Krakowskiego p. **Nowicki** i wielu innych.

Uroczystość zagaił rektor Akademji Sztuk Pięknych p. **Mehoffer** witając p. min. Jędrzejewicza, jako reprezentanta Prezydenta Rzplitej, poczem prof. **Frycz** wygłosił odczyt na temat: **„Wyspiański jako dramaturg"**. Następnie wygłosili przemówienia uczniowie St. Wyspiańskiego, a to **Sichulski**, oraz **Żuk-Skarszewski**, zachęcając wychowanków uczelni do pójścia w ślady Mistrza, oraz pielęgnowania zarzewia, wniesionego do Akademji przez St. Wyspiańskiego. Po przemówieniach odbyło się składanie wieńców przed tablicą Poety, wmurowaną w gmachu, na zakończenie zaś Chór Akademicki odśpiewał „Gaude Mater, Polonia".

ZJAZD PLASTYKÓW W KRAKOWIE.

Następnie w południe nastąpiło uroczyste otwarcie ogólnopolskiego Zjazdu Plastyków z okazji dwudziestopięciolecia zgonu Wyspiańskiego. Otwarcie nastąpiło w sali Towarzystwa Lekarskiego w obecności ministra W. R. i O. P., przedstawicieli władz miejscowych: p.p. Wojewody, Prezydenta miasta, rektora Un. Jag. St. Kutrzeby, ks. dr. K. Michalskiego, dziekanów wydziałów, b. min. dr. Kumanieckiego, wszystkich profesorów Akademji Sztuk Pięknych, oraz świata artystycznego Krakowa, Warszawy, Lwowa, Poznania i Wilna.

Rektor krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych, **prof. Józef Mehoffer** powitał Zjazd w serdecznych słowach — następnie **min. Jędrzejewicz** w przemówieniu podkreślił znaczenie sztuki w dniu dzisiejszym i wyraził pod adresem uczestników Zjazdu życzenia owocnej pracy w obradach. Wreszcie przed licznie zebranym audytorjum znany historyk sztuki z Warszawy, **dr. Mieczysław Treter** wygłosił odczyt o twórczości Stanisława Wyspiańskiego, dając szereg ciekawych spostrzeżeń o formie i pomysłach twórcy witrażów wawelskich.

Zjazd potrwa trzy dni.

WYSTAWA DZIEŁ WYSPIAŃSKIEGO.

Dalszym punktem programu w uroczystościach ku czci St. Wyspiańskiego było otwarcie wystawy jego dzieł w Pałacu Sztuki. — Wszystkie sale zajęły nieśmiertelne kartony wielkiego wizjonera-plastyka. Zagaił prezes instytucji, p. Jarocki — poczem przemawiał p. min. W. R. i O. P. Ciekawym punktem programu było sceniczne pokazanie „Weimaru" St. Wyspiańskiego — fragmentu dramatycznego, który poeta napisał po niemiecku. Przekładu dokonał prof. A. E. Balicki; wiersz przekładu jest głęboki i w formie dobrej oddaje myśl i nastrój oryginału — robił więc silne wrażenie w interpretacji artystów sceny krakowskiej: pp. J. Karbowskiego (Goethe), W. Nowakowskiego, T. Białkowskiego i W. Staszewskiego.

W otwarciu wystawy wziął udział świat artystyczny i literacki Krakowa, oraz przedstawiciele władz.

AKADEMJA W TEATRZE MIEJSKIM. Dziś w niedzielę na scenie krakowskiego teatru dalszy ciąg uroczystości ku czci St. Wyspiańskiego. O godz. 12 w południe Uroczysta Akademja, którą rozpocznie słowo wstępne Premjera Dra Juljana Nowaka, poczem nastąpi przemówienie Ministra W. R. i O. P. Jędrzejewicza oraz przemówienie reprezentanta Zawodowego Związku Literatów Polskich, J. Kadena Bandrowskiego. Na dalszy program Akademji złożą się: fragment „Śluby Jana Kazimierza" z „Królowej Polskiej Korony", który wygłosi na tle chóru Józef Karbowski. W Akademji również weźmie udział orkiestra teatralna i chór „Echo" pod batutą Dyr. Bol. Wallek-Walewskiego.

Wieczorem po raz 52-gi od premjery w r. 1903 dramat „Wyzwolenie" w opr. scen. dyr. Osterwy.

Ksiądz Dr. Jan Korzonkiewicz
Prałat Domowy Jego Świątobliwości,
Kanonik Kapituły Metropol. w Krakowie,
b. Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego,
b. Rektor Seminarjum Duchownego w Krakowie,
urodzony w r. 1877 w Kobiernicach,
zmarł po długiej i ciężkiej chorobie,
zaopatrzony św. Sakramentami
w 30 roku kapłaństwa,
dnia 24-go listopada 1932 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do Katedry Wawelskiej, święte obrzędy i pogrzeb na cmentarz w Krakowie odbędzie się w poniedziałek, 28 listopada 1932 r., początek o godz. 8 rano.

Na smutny ten obrzęd zapraszają Wszystkich PT. Księży Kolegów, Przyjaciół, Znajomych w żałobie pogrążeni

Ks. brat i Rodzina.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 27: św. Walerjana.
Poniedziałek 28: św. Zdzisławy.
Poniedziałek 28: wschód słońca o godzinie 7.43, zachód o godz. 15.53.

———o———

TABLICA PAMIĄTKOWA WYSPIAŃSKIEGO z portretem poety, dłuta art. rzeźb. Karola Hukana, odlana w bronzie w pracowni Franciszka Tieslera, została w godzinach wieczornych umieszczona na ścianie domu przy placu Marjackim l. 9. Udekorowano ją zielenią, kwiatami i sztandarami o barwach państwowych i miejskich. — Uroczyste odsłonięcie tablicy w obecności p. Ministra oświaty odbędzie się — jak już donosiliśmy — **dziś w niedzielę o g. 9 min. 45.** Komitet obchodu zwraca się z prośbą do delegacyj sztandarowych i publiczności, posiadającej karty uczestnictwa, aby **już o g. 9 minut 15 zajmowano miejsca w obrębie kordonów.** — Z uroczystości odsłonięcia tablicy dokonane będą zdjęcia filmowe.

MIECZYSŁAW LIMANOWSKI z Wilna w poniedziałek, dnia 28 bm. o godz. 7-mej wiecz. w Sali Muzeum Przemysłowego mówić będzie **„O Róży i Pawich Piórach w „Weselu“.** Prelegent znany teatrolog i współpracownik „Reduty“, da zupełnie nowe oświetlenie arcydzieła St. Wyspiańskiego. Odczyt ten jest jedynym z cyklu odczytów urządzony przez Komitet Obchodu Uroczystości St. Wyspiańskiego.

DO UDZIAŁU W POGRZEBIE Ś. P. X. PRAŁATA KORZONKIEWICZA w poniedziałek 28 bm. wzywa Związek Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej wszystkie Stowarzyszenia m. Krakowa. Zbiórka ze sztandarami okrytemi kirem, na Wawelu przy bramie na dziedziniec arkadowy Zamku, o g. 9-tej.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU KRAK. OCHOTN. TOW. RATUNKOWEGO odbyło się we wtorek dnia 22 bm. pod przewodnictwem prezesa J. Krzyżanowskiego. Prezes przedłożył szczegółowe sprawozdanie z działalności Towarzystwa za ostatni kwartał oraz sprawozdanie finansowe. Po ożywionej dyskusji przyjęto sprawozdanie do wiadomości. Wkońcu Wydział uchwalił jak corocznie zająć się zorganizowaniem zbiórki na rzecz Pogotowia.

BLOCZKI NA PROWIANTY. Jak w przeszłym, tak i w tym roku, Arcyb. Komitet Ratun. wydał 5 groszowe „Bloczki“, celem obdarzenia niemi ubogich zamiast pieniędzy. Mogą mieć za nie ciepły posiłek w kuchniach wypisanych na tychże bloczkach. **W tym roku udoskonalono je w ten sposób, że ubogi może za taki bloczek dostać niezbędne prowianty jak: sól, cukier, mąkę, mydło i t. p. w sklepach na tychże bloczkach wymienionych:** u p. W. Olszowskiego (Mały Rynek), p. St. Dziłek Dluga 27), p. M. Jadowskiego (Podgórze, Kalwaryjska 8), w piekarni W. Schmeidla (Stolarska 11). Bloczki można nabywać: w Domu Katolickim II. p., Plac Jabłonowskich Nr. 3. I p. i w firmach: E. Froege, Sukiennice 15—16, W. Truszkowski, Sukiennice 24, Czapliński, ulica Szewska, M. Sierotwińska, Sienna 12.

ŚW. MIKOŁAJ W ŻYDOWSKIEJ WITRYNIE. W drogerji Alfreda Sporna przy ul. Floriańskiej widnieje w oknie wystawowem św. Mikołaj, jako... reklama na mydło, czy wodę kolońską. Jest to oburzające, by firma żydowska lekceważyła uczucia religijne katolików, posługując się do swych celów postacią św. Mikołaja, biskupa Kościoła katolickiego.

DYFTERJI — 16 WYPADKÓW. W Wydziale IX Magistratu zgłoszono w ubiegłym tygodniu następujące choroby zakaźne: szkarlatyny 12 wypadków, dyfterji 16, tyfusu brzusznego 3, odry 1, kokluszu 4, ospy wietrznej 5, róży 1.

13-TOTYSIĘCZNY WYPADEK W R. B. Wczoraj udzieliło Pogotowie Ratunkowe poraz 13-totysięczny w tym roku, pomocy p. J. Dymionówne, pracownicy, która doznała rany ciętej na kciuku prawej ręki.

SPADŁ Z PAROWOZU Jakób Chaja, ślusarz, zatrudniony w P. K. P. w Prokocimiu. Uległ on ogólnym potłuczeniom. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala OO. Bonifratrów.

NIEOSTROŻNA JAZDA SZOFERA Onegdaj o godzinie 9.35 szofer autobusu, St. Kaplan, (Wrocławska 5) jadąc ulicą Szpitalną w stronę ulicy Basztowej, potrącił przechodzącego przez jezdnię R. Hubczynka, lat 54, urzędnika kolejowego z Bochni, który odniósł potłuczenia głowy i nóg. Odwieziony przez Kaplana na Pogotowie ratunkowe został następnie przewieziony do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny — w stanie niegroźnym.

ZATRZYMANO ZŁODZIEJA Z ŁUPEM. Policja zatrzymała J. Nowaka lat 28, zawodowego złodzieja, bez stałego miejsca zamieszkania, którego przytrzymano dnia 25 o godzinie 15 na ulicy Lubicz, z większą ilością garderoby męskiej i damskiej. W czasie rewizji znaleziono przy Nowaku narzędzia do włamań, a w garderobie skradzionej znaleziono legitymację na nazwisko Jana Wiśniowskiego (Mikołajska 14), który zawiadomiony rozpoznał swą własność, oraz swej sublokatorki Janiny Makowskiej. Kradzieży tej dokonał Nowak w czasie nieobecności domowników w dniu 25 bm. o godzinie 18. Rzeczy skradzione zwrócono poszkodowanym.

———o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela 27 listopada: o godzinie 12 w południe Uroczysta Akademja, o godz. 3.30 popoł. „Straszny dwór“, o godz. 8 wieczór „Wyzwolenie“.

Poniedziałek 28 listopada „Wesele“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Braterstwo krwi“.
WANDA: „C. k. komenda serc“ (Dolly Haas, Gustaw Fröhlich).
APOLLO: „Kinomanjak“ (Harold Lloyd).
SZTUKA: „Dama w smokingu“ (Carmen Boni).
UCIECHA: „Tong“ (Loreta Joung i Edward Robinson).
ADRIA: „Marafu“.
SŁOŃCE: „100 niebezpieczeństw w dolinie śmierci“, oraz **rozdajemy Yo-Yo za darmo.**
PROMIEŃ: Klub bezdzietnych (Elga Brink i Werner Fuetterer).
ATLANTIC: „Brygida Helm w tajnej służbie“ (produkcja Eryka Pammera).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: na czas od 28 do 30 bm. film p. t. Reporterka z Wieczorniaka. W rolach głównych: Bebe Daniels.

———o———

PROGRAM TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA na dzień 27 listopada 1932 r. - godz. 11.30 „Wesele Lalki“, po południu godz. 3.30 „Warszawiaka“ i „Sędziowie“; wieczorem o godz. 7.30 „Warszawianka“ i „Sędziowie“.

DRUGI POPULARNY PORANEK MUZYCZNY Z PRELEKCJĄ PROF. DR. JÓZEFA REISSA p. t. „Wiedeń w muzyce“ odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 11.15 przedpoł. w sali teatru „Uciecha“. W programie ilustracji muzycznej muzyka kompozytorów wiedeńskich od Mozarta i Schuberta począwszy. Między innemi wykonane zostaną fragmenty niedokończonej symfonji Schuberta, walce wszystkich Straussów, wyjątki z op. „Kawaler srebrnej róży“ Ryszarda Straussa, oraz transkrypcje skrzypcowe Kreislera. Wykonawcy orkiestra „Uciechy“ i Dr. Adam Herman.

ŚLUBY KRÓLEWSKIE oratorjum w III. cz. M. Sołtysa, wykonane zostanie po raz pierwszy w Krakowie w sobotę, 3 grudnia b. r. w Złotej Sali Domu Katolickiego. Udział biorą: art. op. p. L. Jaworzyńska (sopran), ks. M. Wojtusiak (baryton), Z. Schmidt (baryton), K. Kruszewski (bas), reż. W. Nowakowski (recytacja) oraz chór mieszany i zespół symfoniczny Towarzystwa Oratoryjnego pod kierunkiem dyr. Stefana Barańskiego. — Dochód z koncertu — nad którym objął protektorat Książę Metropolita Adam Sapieha — przeznaczono w całości na akcję Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego.

———o———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

BAZYLIKA OO. FRANCISZKANÓW. W niedzielę dnia 26 bm. o godz. 12 „Chór Cecyljański“ odśpiewa szereg utworów religijnych.

———

Mecz Wisła — Polonja odbędzie się.

Jak donosiliśmy ligowa drużyna Wisły została zawieszona przez zarząd Ligi z powodu nieuregulowania należności. Z tej racji mecz dzisiejszy Wisła—Polonja stał pod znakiem zapytania.

Zarząd główny Ligi odrzucił prośbę Wisły o „odwieszenie“ na jeden dzień, aby doprowadzić do skutku ostatni w tym sezonie mecz ligowy Wisła—Polonja.

Inaczej zdecydował urzędujący prezes Ligi, mjr. Żołędziowski, który zarządził „odwieszenie“ Wisły ex praesidio na dzień meczu z Polonją.

Wobec tego **dzisiejszy mecz dojdzie do skutku.** Odbędzie się on na boisku Wisły. Początek o godzinie 12.

———o———

„MISTERJUM“ W KOŚCIELE OO. FRANCISZKANÓW BĘDZIE POWTÓRZONE.

Jak już donosiliśmy, w bazylice OO. Franciszkanów wykonane zostało onegdaj wspaniałe „Misterjum“ ku uczczeniu rocznicy 25-lecia zgonu St. Wyspiańskiego. Twórcą i organizatorem tej niezwykłej imprezy, która wywarła potężne wrażenie na tłumie słuchaczy, wypełniających szczelnie świątynię, — był p. **dyr. Władysław Żychowicz.**

Obecnie dowiadujemy się, że „Misterjum“ powtórzone będzie prawdopodobnie w najbliższy wtorek, dnia 29 bm., celem zapoznania z niem licznych przyjezdnych z prowincji w związku z uroczystościami ku czci twórcy „Akropolis“. Karty wstępu do kościoła wydawane będą w poniedziałek w refektarzu klasztoru OO. Franciszkanów.

Życie gospodarcze.

Jak rząd ocenia przyszły stan finansowy państwa?

Ze sfer zbliżonych do rządu informują następująco o poglądach „decydujących czynników“ na kształtowanie się sytuacji budżetowej w najbliższym czasie: „Rząd jest mocno przekonany, iż uda mu się bez nadzwyczajnych środków a w każdym razie **bez inflacji skarbowej oponować deficyty budżetowe w ostatnich miesiącach bieżącego roku budżetowego, t. j. do 1 kwietnia 1933 r., a także i później.** Liczy się on przedewszystkiem z możliwością **upłynnienia reszty rezerw skarbowych,** obecnie ulokowanych w papierach kredytu długoterminowego, z drugiej strony zaś z **możliwościami jeszcze dalszych kompresji wydatków miesięcznych.** Nadto rząd absolutnie w dalszym ciągu jest przeciwny wszelkim pomysłom sztucznego ożywienia życia gospodarczego przy pomocy n. p. **inflacji gospodarczej** i zamierza dalej uprawiać politykę deflacyjną na całej linji.

Co się tyczy **nowego budżetu i przewidzianego w nim deficytu,** względnie **jeszcze dalszego deficytu, który może powstać wskutek niedopisania preliminowanych dochodów,** to budżet ten w tym stanie, w jakim został przedłożony Sejmowi, **ma rozmyślnie (?!) charakter nierealny.** Co do niektórych wydatków, jak n. p. długi państwowe, a także na **budżet wojskowy,** wstawionych w pełnych kwotach, **rząd z góry i z całą pewnością liczy na to, że w związku ze sprawą oddłużenia państw w skali światowej oraz ze sprawą rozbrojenia, wydatki te nie zostaną zrealizowane.** Zresztą czynniki rządowe twierdzą, że i poza tem w obrębie budżetu wydatków znajduje się **szereg ukrytych rezerw,** t. j. pozycji, które będą mogły ulec skreśleniu, lub zmniejszeniu w razie potrzeby bez szczególnych trudności“.

Sfery rządowe podnoszą z zadowoleniem, że obawy na temat sytuacji budżetowej, wypowiadane od dłuższego czasu, nie potwierdziły się (?) a „skarb potrafił dotąd uniknąć **inflacji w klasycznem tego słowa znaczeniu“.** Uważają też, że **od strony bilansu płatniczego** nie grozi walucie obecnie żadne niebezpieczeństwo, jak wynika ze względnie pomyślnego w ostatnich miesiącach kształtowania się stanu Banku Polskiego.

———o———

Ważne dla P.T. Duchowieństwa i Zakonów.

Dochodzą nas żale ze strony P. T. Duchowieństwa, jakoby w Krakowie nie było katolickiego sklepu z dodatkami krawieckiemi. Po zasięgnięciu informacji z zadowoleniem donosimy, że od lat 3-ch istnieje jedyny katol. sklep pod f-mą **Jan Sajak, ul. św. Tomasza 24** (Nowy dom Kasy oszczędności miasta Krakowa, róg ul. Szpitalnej), gdzie są do nabycia podszewki, guziki — wataliny, waty na kołdry, aksamity po cenach konkurencyjnych, oraz inne przybory. Powyższą firmę ze zrozumiałych powodów polecamy.

Radjo.

Poniedziałek, 28 listopada 1932.

Kraków, (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy polskiej i komunikat meteorologiczny; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; w przerwie komunikat meteorologiczny; 15.15 Komunikat gospodarczy; i przegląd komunikacyjny z Warszawy: 15.35 Odczyt p. t.: „Niedostatek bodźcem twórczości“ wygłosi prof. F. Janczyk; 15.50 Płyty gramofonowe; 16.25 Francuski z Warszawy; 16.40 Odczyt p. t.: Stanisław Wyspiański — jako dramaturg wieszcz Polski niepodległej“ — B. Pochmarski 17.00 Muzyka taneczna z Warszawy; około 17.25 komunikat dla żeglugi i rybaków; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Koncert solistów z Warszawy: 19.00 Rozmaitości, komunikaty; 19.15 Odczyt p. t. „Fotoelektryczność w nauce i technice“ wygłosi dr. K. Zakrzewski; 19.30 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (380.7) G. Skrzynka dla dzieci w opracowaniu Cioci Ady: 17.00 Muzyka taneczna z Warszawy; w przerwie lwowskie „Silva rerum“: 19.00 „Listy i programy“ w opracowaniu dyr. J. S. Petry: 22.00 „Problem odrodzenia powieści historycznej“ wygłosi p. T. Parnicki.

Warszawa, 1411.8; G. 11.40 Przegląd prasy polskiej: 11.50 Komunikat meteorologiczny; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa; 12.05 Program na dzień następny; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.20 Urzędowy komunikat P. I. M. 15.15 Komunikat gospodarczy: 15.25 Przegląd komunikacyjny: 15.35 Skrzynka pocztowa: 15.50 Czajkowski: koncert D-dur op. 35; 16.25 Język francuski: 16.40 Odczyt z Krakowa: 17.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Italja“: w przerwie komunikat dla żeglugi i rybaków; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Koncert solistów: w przerwie: wiadomości bieżące; 19.00 Rozmaitości: 19.20 Skrzynka pocztowa rolnicza: 19.30 „Na widnokręgu“; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.00 „Książe Nancy“ — operetka w 3-ch aktach Franciszka Lehara; w przerwach dodatek do prasowego dziennika radjowego, oraz wiadomości sportowe: 22.00 Skrzynka pocztowa techniczna: 22.15 Muzyka taneczna z danc. „Adria“; 22.55 Urzędowy komunikat P. I. M. i komunikat policyjny: 23.00 Muzyka taneczna z danc „Adria“

Katowice, (408.7) G. 15.25 Komunikat gospodarczy i urzędowy, Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Katowicach; 15.35 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci; 16.10 Skrzynka pocztowa — omówi St. Steczkowski; 19.00 Prof. dr. Wł. Dzięgiel: „101 lat temu“; 19.25 Komunikat Strażactwa Śląskiego; 22.00 Skrzynka pocztowa techniczna.

Giełda krakowska.

Kraków 26 listopada. (PAT). Dzisiaj giełda nieczynna.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 26 listopada. Dewizy: Holandja 358.50; 358.55); 359.43; 357.63; Londyn (28.70; 28.75); 28.87; 28.58; Nowy Jork 8.92; Paryż 34.92; Szwajcarja 171.60; Berlin nieoficjalnie 211.90. — Tendencja niejednolita.

KURSA OBLIGACYJ

Akcje: Bank Polski 87 — Lilpop 12.50. — Tendencja nieco słabsza.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 98.50—98 — 5% konwersyjna 41.75—41.50 — 6% dolarowa 56.50—55 — 4% dolarowa 50.50—50.25 — 7% stabilizacyjna 53—53.25—53.13 (54 drobne) — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany. Tendencja słabsza.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 8.92.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dillonowska 9.25—59 — stabilizacyjna 53.50—53.25 — warszawska 39.75—38.75 — śląska 42.50—42 1/8.

Pierwszy etap do obalenia prohibicji.

Waszyngton 26 lisopada. Na mocy porozumienia między demokratami i republikanami, **głosowanie nad zniesieniem ustawy prohibicyjnej** odbędzie się w Izbie reprezentantów **już w pierwszym dniu sesji ustalonej na 5 grudnia.** Wynik głosowania nie będzie jednak miał żadnego znaczenia, **jeżeli uchwała Izby nie zostanie zatwierdzona w senacie większością 2/3** głosów, a następnie jeśli nie zostanie **ratyfikowana przez przynajmniej 36 stanów związkowych.** Projekt ustawy w sprawie zezwolenia na produkcję i handel piwem zostanie na razie **wycofany.** Zostanie on wniesiony później **w związku z ustawą podatkową.**

ŚMIERĆ W PŁONĄCYM STOGU SŁOMY.

Praga, 26 listopada. Na peryferjach miasta spłonął w ubiegły poniedziałek olbrzymi stóg słomy. Obecnie podczas uprzątania zgliszcz **natrafiono na liczne kości ludzkie.** Ludność okoliczna opowiada, że **w stogu tym nocowało codziennie 10 do 12 osób.** Z ilości pozostałych kości sądzą, że **tyleż osób poniosło śmierć w płomieniach.**

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 26 listopada. Paryż 20.35¾; Londyn 16.67; Nowy Jork 5.20; Belgja 72.02½; Włochy 26.54; Hiszpanja 42.45; Holandja 209.10; Berlin 123.55; Sztokholm 90.20; Oslo 85.75; Kopenhaga 87.25; Sofja 3.76; Praga 15.39; Warszawa 58.30.

Głodowe strajki inwalidów.

Warszawa, 26. 11. (Telef. wł.). Głodowy strajk inwalidów, zrzeszonych w Legji Inwalidzkiej, rozpoczęty **przy Krakowskiem Przedmieściu 32** trwa. Oprócz tego strajku **zaczęto głodówkę w drugiem środowisku inwalidzkiem przy ul. Żelaznej 68.**

WŁAMANIE DO KOŚCIOŁA W MIELCU.

Kraków. (PAT). Onegdaj w nocy niewykryci dotychczas sprawcy **dostali się do wieży** kościoła parafjalnego w Mielcu, a stamtąd po wyłamaniu wentylatora weszli **do wnętrza kościoła.** Sprawcy dostali się następnie **do zakrystji,** gdzie przeszukali wszystkie szafy, poczem **zbiegli, nie zabierając niczego prócz dwu kluczy od szafy z ornatami.** Władze policyjne wdrożyły energiczne śledztwo w sprawie tajemniczego włamania.

ADW. HEYDUKOWSKI SKAZANY NA ROK WIĘZIENIA.

Warszawa, 26. 11. (Telef. wł.) Adwokat Heydukowski, oskarżony o sprzeniewierzenie pieniędzy klientów, **skazany został na rok więzienia.** Na podstawie amnestji odbędzie on **tylko karę półroczną.**

SEJMIK ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI.

Warszawa, 26. 11. (Telef. wł.). W sali Zw. Rzemieślników-Chrześcijan rozpoczęły się narady sejmiku związku spółdzielni polskich, na który przybyło 162 delegatów. Obradom przewodniczy Seweryn Czetwertyński. Na zjeździe wygłosił referat prof. **Taylor** o podstawach naszego ustroju gospodarczego wobec kryzysu.

Rząd polski cofa zarządzenia walutowe

na kolejach gdańskich.

Genewa, 26 listopada. Prowadzone między delegacją polską a gdańską przy udziale Wysokiego Komisarza Ligi Narodów **Rostinga** rokowania w sprawie wprowadzenia waluty polskiej na kolejach gdańskich zostały dziś popołudniu zakończone. **Podpisany został układ, wedle którego Gdańsk wycofuje swoje wnioski, wzamian za co Polska rezygnuje z wprowadzenia waluty polskiej na kolejach gdańskich.** — Układ, podpisany przez ministra **Becka** i prezydenta senatu gdańskiego Dra **Ziehma** przedłożony zostanie do ostatecznego uregulowania Radzie Ligi Narodów na posiedzeniu poniedziałkowem.

Warszawa, 26. 11. (Telef. wł.). Dziś o godz. 4 popołudniu podpisane zostało przez min. Rzpltej p. Becka i prez. Ziehma w Genewie porozumienie następujące:

1) W sprawie **sytuacji obywaeli Polskich** w Gdańsku, strony przystępują do bezpośrednich rokowań.

2) W sprawie **odciążenia kolei gdańskich z tytułu opłat szkolnych** za dzieci kolejarzy obywateli polskich, pełniących służbę na terytorjum Gdańska osiągnięto porozumienie, uwzględniające szereg postulatów polskich.

3) Obie strony **przywrócą debit wszystkim pismom polskim i gdańskim.**

W punkcie czwartym, w sprawie opłat w walucie polskiej na kolejach gdańskich, rządowi polskiemu chodziło o przypomnienie praw polskich w sprawie unji monetarnej z Gdańskiem.

Gdańsk potwierdził pisemnie swój obowiązek przystąpienia do rokowań w tej sprawie w odpowiednim momencie na żądanie Polski, wobec czego rząd polski zgodził się na zawieszenie wykonania swoich zarządzeń, co do uiszczania opłat na kolejach gdańskich w walucie polskiej.

Odmowna odpowiedź Stanów Zjedn.

na notę rządu polskiego.

Waszyngton, 26 listopada. **Departament stanu komunikuje, że odpowiedź rządu amerykańskiego na notę rządu polskiego i czechosłowackiego w sprawie odroczenia raty grudniowej i rewizji układu dłużnego zostanie wręczona reprezentantom dyplomatycznym obu wymienionych państw w ciągu dnia dzisiejszego. — Jak z kół poinformowanych donoszą, odpowiedź będzie również odmowna.**

Francja podejmie dalsze kroki

o rewizję długów wojennych.

Paryż 26 listopada. Premjer Herriot zaprosił na dzisiejszy wieczór szereg rzeczoznawców finansowych, z którymi odbędzie konferencję w sprawie stanowiska, jakie zajmie rząd francuski wobec odmowy rządu amerykańskiego. **Powszechnie panuje pogląd, że rząd francuski podobnie jak angielski prześle do Waszyngtonu nową notę, zmierzającą do wszczęcia rokowań wstępnych, umożliwiających uskutecznienie wpłat fikcyjnych, aż do czasu ostatecznego uregulowania kwestji długów wojennych,** po myśli wyrażonej w rozmowach prywatnych przez Roosevelta. Jak wiadomo. **Roosevelt oświadczył, że Ameryka z życzliwością rozpatrzy każdy wniosek w sprawie rewizji układu dłużnego, wniesiony przez poszczególnych dłużników osobno.**

Londyn. (PAT). Wszyscy członkowie gabinetu zajęci są **rozpatrywaniem kwestji spłaty długów wojennych.** Odpowiedź angielska na notę Stanów Zjednoczonych jest — zdaniem kół miarodajnych — **najważniejszym dokumentem z okresu powojennego.** Mac Donald powróci z Chequers jutro wieczór i odbędzie rozmowę z sir Johnem Simonem. Rozmowa ta ma być poświęcona kwestji rozbrojenia. Nie ulega wątpliwości, że obaj mężowie stanu wymienią poglądy co do noty amerykańskiej.

Ratyfikacja polsko-sowieckiego paktu o nieagresji.

Warszawa, 26. 11. (Telef. wł.). W nadchodzącym tygodniu nastąpi **ratyfikacja polsko-sowieckiego paktu o nieagresji oraz układu koncyljacyjnego.** Tekst obu układów oraz ich ratyfikacja ogłoszone będą w „Dzienniku Ustaw". Przewidywane jest, że również strona sowiecka dokona ratyfikacji obu układów w najbliższym czasie. W Rosji ratyfikacja umów międzynarodowych dokonywana jest przez **prezydjum centralnego komitetu wykonawczego, a akt ratyfikacyjny ogłasza przewodniczący tego komitetu Kalinin.**

Także Francja podpisuje układ z Sowietami.

Paryż, 26 listopada. „Echo de Paris" donosi, że na wczorajszem posiedzeniu **Rady ministrów, zwołanej celem zajęcia stanowiska wobec odmowy rządu amerykańskiego na notę francuską** w sprawie odroczenia raty grudniowej, premjer Herriot przedłożył również ministrom **projekt francusko-sowieckiego paktu o nieagresji. Projekt ten będzie przedmiotem obrad przyszłej Rady ministrów.** Dalej donosi dziennik, że w sprawie paktu francusko-sowieckiego **odbył minister wojny Paul Boncour w Genewie konferencję z delegatem rumuńskim,** który oświadczył, że Rumunja nie ma nic przeciw zawarciu projektowanego paktu francusko-sowieckiego, aczkolwiek **sama rezygnuje z zawarcia podobnego układu z Sowietami.**

Paryż, 26 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Rada ministrów **zatwierdziła tekst francusko-sowieckiego paktu o nieagresji, oraz tekst układu koncyljacyjnego. Układy te podpisane zostaną w Paryżu przez Herriota i ambasadora sowieckiego Dowgalewskiego we wtorek 29 bm.** Na specjalne żądanie rządu francuskiego do układów tych dołączona będzie **specjalna deklaracja rządu sowieckiego, gwarantująca interesy Rumunji, i mająca zastąpić rumuńsko-sowiecki pakt o nieagresji.**

Jak z kół poinformowanych donoszą francusko-sowiecki pakt o nieagresji składa się z wstępu i 5 rozdziałów. Wstęp zawiera stwierdzenie, że francusko-sowiecki pakt o nieagresji **respektuje postanowienia paktu Ligi Narodów i paktu Kelloga.** Art. 1. zobowiązuje obu kontrahentów do **niepodejmowania akcji wojennej przeciw drugiemu kontrahentowi ani osobno, ani wspólnie z innemi państwami i do wzajemnego respektowania suwerenności terytorjalnej.** Art. 2 zawiera dodatkowe postanowienia, uzupełniające art. 1. Art. 3 zawiera postanowienia wedle których Francji, jako członkowi Ligi Narodów **gwarantowane są wszystkie zobowiązania wynikające z paktu Ligi Narodów.** Art. 4 zobowiązuje obu kontrahentów do zaniechania wszelkiej **akcji sprzecznej z interesami gospodarczemi i handlowemi** drugiego kontrahenta. Art. 5 zobowiązuje obie strony do zaniechania wrogiej **propagandy** politycznej.

10-lecie Senatu.

Warszawa, 26. 11. (Telef. wł.). Z powodu 10-lecia Senatu odrodzonej Polski, które przypada w poniedziałek 28 bm. marszałek Raczkiewicz wygłosi okolicznościowe przemówienie **na** pierwszem posiedzeniu Senatu.

Nadużycia komendanta policji w Rawie Ruskiej.

Warszawa, 26. 11. (Telef. wł.). Komendant powiatowy policji państwowej w Rawie Ruskiej kom. Czernecki **zawieszony został w urzędowaniu z powodu wykrycia dokonanych przez niego nadużyć.** Na stanowisko komendanta został delegowany ze Lwowa nadkomisarz Kinczyk.

LIKWIDACJA PROWINCJONALNYCH PISM KONSERWATYWNYCH.

Warszawa, 26. 11. (Telef. wł.) „Wieczór Warszawski" donosi, że w kołach konserwatywnych zapadła uchwała, dotycząca **likwidacji konserwatywnych pism codziennych na prowincji** i utworzenia **centralnego organu konserwatystów** w Polsce z siedzibą redakcji **w Warszawie.** Tym organem centralnym miałby być **„Czas" przeniesiony z Krakowa do stolicy.** Likwidacji uległyby: **„Dzień Polski"** w Warszawie, „Słowo" w Wilnie, i **„Dziennik Poznański".** W Krakowie, Wilnie i Poznaniu miałyby być oddziały „Czasu".

Według informacyj naszego korespondenta **wiadomość powyższa jest conajmniej przedwczesna.** Wiadomo tylko, że rzeczywiście wśród konserwatystów **istnieje zamiar zlikwidowania pewnych organów prowincjonalnych i w tej sprawie toczą się pertraktacje.** Jaki będzie ich definitywny wynik i jakie zapadną postanowienia, trudno narazie przewidzieć.

USTAWY SAMORZĄDOWE ZNOWU ODROCZONE.

Warszawa, 26. 11. (Telef. wł.). „Express Poranny" donosi, że **projekt ustaw samorządowych nie będzie wniesiony do ciał parlamentarnych podczas obecnej sesji zwyczajnej.** Skutkiem tego kadencja ciał samorządowych zostałaby **przedłużona o jeden rok.**

Zasady równouprawnienia Niemiec uzgodnione.

Paryż, 26 listopada. Specjalny sprawozdawca „Echo de Paris". Pertinax dowiaduje się, że w kwestji **równouprawnienia Niemiec** osiągnięte zostało między sir **John Simonem, Norman Davisem i Paul Boncourem porozumienie,** streszczające się w punktach następujących: **1) Wszystkie uczestniczące państwa podpiszą pakt zakazujący użycia sił zbrojnych, 2) Niemcy nie mogą się dozbrajać i 3) praktyczne równouprawnienie będzie wykonane stopniowo. przez równoczesne systematyczne obniżanie zbrojeń państw zwycięskich pod względem jakościowym i ilościowym.** Równolegle do obrad nad realizacją powyższych punktów, będą prowadzone obrady nad poszczególnemi zasadami kwestji bezpieczeństwa.

W Niemczech tworzy się rząd prezydialny.

Kandydaci: v. Papen, dr. Goerdeler i Schleicher.

Berlin, (PAT.) Wczesnym rankiem rozpoczęły się w kancelarji Rzeszy **narady prezydenta Hindenburga z osobistościami najbliższego otoczenia, w sprawie nominacji rządu prezydjalnego.** W naradach tych uczestniczyli m. in. b. kanclerz **Papen,** min. **Schleicher** i sekretarz stanu v. **Maissner.**

Ogłoszony w godzinach południowych komunikat stwierdza, że **decyzja prezydenta Rzeszy w sprawie powołania nowego gabinetu została odroczona.** Wobec niepowodzenia rokowań w sprawie utworzenia **gabinetu parlamentarnego,** prezydent Rzeszy zamierza nawiązać kontakt z przedstawicielami stronnictw, **celem ustalenia ich stanowiska wobec rządu prezydjalnego o zmienionym składzie personalnym.**

Wersja o powierzeniu urzędu kanclerza **Neurathowi** lub **Meissnerowi** jest w kołach miarodajnych kategorycznie dementowana. W obecnej chwili, jak donosi biuro Conti, w rachubę wchodzą trzy kandydatury: **kanc. Papena,** nadburmistrza m. Lipska dr. **Goerdelera** i min. **Schleichera.** Przeciwko kandydaturze Papena przemawiałoby odroczenie decyzji prezydenta. Poza tem Papen zdaje sobie sprawę z trudności, na jakie gabinet jego musiałby napotkać, **zwłaszcza w partji centrowej.** Kandydatura Schleichera brana jest w rachubę tylko w tym wypadku, gdyby nie udało się prezydentowi Hindenburgowi uzyskać poparcia stronnictw dla Papena lub Goerdelera. Ogólne pertraktacje obejmą poza stronnictwami koncentracji narodowej, z wykluczeniem narodowych socjalistów, **prawdopodobnie również i socjaldemokratów.** W każdym razie w kołach miarodajnych istnieje **tendencja nawiązania kontaktu z partją socjaldemokratów,** celem ewentualnego pozyskania jej dla tolerowania rządu prezydjalnego.

Na Świętego Mikołaja!

Księgarnia Krakowska, Kraków, ulica św. Krzyża L. 13,

poleca:

Daszyńska St., Imieniny św. Mikołaja Fantazja sceniczna w 3-ch odsłonach. Biedne aniołki' dialog na obchód św. Mikołaja	1.40
Eulenfeld E., Sw. Mikołaj. Obrazek sceniczny w 3 odsłonach	—.80
Missona K., Szopka studencka w 4 odsłonach. Poselstwo św. Mikołaja. Wizja sceniczna	1.—
Mrozowicka J., Noc św. Mikołaja w lesie. Widowisko sceniczne dla teatrów szkolnych	—.80
Siuda A. X., Św. Mikołaj, Biskup z Miry. Żywot	—.50
Szukiewicz M., Noc św. Mikołaja. Baśń w 3 aktach	2.—
oprawne	2.50

Na składzie bogaty wybór książek obrazkowych dla dzieci mniejszych oraz doborowych powieści dla młodzieży.

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna, do doliczenia do cen powyższych kosztów przesyłki.

Maturyczne i dokształcające kursy

„WIEDZA"

KRAKOW, UL. STUDENCKA 14, I p.

przygotowują na **ustnych lekcjach** zbiorowych w Krakowie, oraz w **w drodze korespondencji**, zapomocą świeżo, przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów,

Kursy powyższe dzielą się na:

1. Kurs maturyczny gimnazjum wszystkich typów.
2. Kurs średni 5-ta i 6-ta kl. gimn.
3. Kurs niższy w zakresie 4-ch kl. gimn.
4. Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.

Uwaga Uczniowie kursów korespondencyjnych **otrzymują co miesiąc,** oprócz całkowitego materjału naukowego, **tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania,** a nadczas egzaminów kollokwjalnych korzystają z wycieczek geograficznych, oraz nauki czytania map.

Na kursach „WIEDZA" wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państwowych szkół średnich.

Do dyspozycji u zniów(enic) kursów zbiorowych, oraz kores ondencyjnych, posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, ak również bogatą bibljotekę

Żądać bezpłatnych prospektów.

WITRAŻE

oraz oszklenia artystyczne wykonuje najtaniej

Roman RYNIEWICZ i Fryderyk ROMAŃCZYK

KRAKÓW, ulica Juljusza Lea 5.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30.

Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach **na raty.** Ceny 50% niższe niż wszędzie.

Na post! Sery krajowe i zagraniczne, śledzie w galarecie, matjasy marynowane i do marynowania, piklingi szprotki, węgorze i łososie wędzone. Sardynki, küperedy, szprotki, tuńczyki, pstrągi w oliwie, skumbrie, byczki, kefale, filiciki w sosie pomidorowym i t. p.

w wielkim wyborze poleca po przystępnych cenach

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, ul. Florjańska L. 49.

Codziennie świeże masło dworskie i deserowe.

Zwyciężysz chorobę, zwyciężysz bakcyle, gdy kupisz książkę „Sztuka Kręgarstwa". Za 3 Zł. wysyła Ks. Pawłowski Podmichale p. Kałusz. — Czek P. K. O. Nr. 153.089, bez zaliczki.

TYSIĄCE

chorych na katar żołądka wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. **odzyskało zdrowie** używając ziółka sławnego na cały świat **doktora 9 etis,** profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. — Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!

Adres: Liszki — Apteka.

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej 89

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

---

Świeżo się ukazał rocznik trzeci

EGZORT

do młodzieży szkolnej

X. MATEUSZA JEŻA

w cenie 6 zł. 50 gr.

Do nabycia u autora z rabatem (Kraków, św. Marka 10) lub w księgarniach.

FABR. SKŁAD

PŁÓCIEN BIELIZNY i towar. BŁAWATNYCH

KRAKOW „R. KOWALSKI" WIŚLNA 8.

POLECA:

Płótna bieliźniane pościelowe, i stołowe, ręczniki, ściarki, chusteczki, OBRUSY KOCE KAPY, KOŁDRY, FIRANKI. Zefiry, batysty, kloty, wsypy na poduszki barchany flanele, wełny na mundurki. WYPRAWKI SZKOLNE, POŃCZOCHY SKARPETY. Krawaty, bielizna męska i damska bielizna tyrkotowa, reformy damskie fartuszki kuchen. kolorowe i białe do pokojowych. CHUSTKI CZARNE KLASZTORNE

Wielki wybór. Ceny niskie.

Okazja gwiazdkowa! Uwzględniając ostrą, zbliżającą się zimę i brak gotówki w ciężkim kryzysie, obniżyliśmy ceny do minimum i wysyłamy cały komplet dobrego, zimowego towaru tylko za 10 zł.: 1 swetr (pulower) ciepły męski lub damski, 1 koszula męska i 1 p. kalesonów trykotowych, zimowych lub 1 koszula damska i 1 p. majtek, 1 p. rękawiczek wełnianych, 1 p. skarpetek zimowych, 1 szal wełniany i dużo miłych wartościowych niespodzianek na choinkę. Wszystko wysyłamy za 10 zł. za zaliczką pocztową po otrzymaniu listownego zamówienia. Adresować: „Polska Pomoc" Łódź, skrzynka poczt. 549.

Pektoraliki, koloradki gumowane dla PT. Księży, bielizna, rękawiczki, skarpetki, kapelusze poleca:

ROMAN SZCZERBA

Kraków, ulica Florjańska 40.

MIÓD PSZCZELNY

czysty bez domieszek pod gwarancją, z własnej a największej pasieki w Państwie.

3 kg. 6.80 zł.
5 kg. 11. zł.
10 kg. 20 zł.

wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła za pobraniem

Eugenjusz BILINSKI, w Zbarażu.



Instrumenta muzyczne

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — **Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe**

Józef NIKIEL

Kraków, ul. Szewska 2

wszelkie porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych udziela bezpłatnie.

Wiolonczela stara oryg. Klotz okazyjnie do sprzedania.

---

3 pokoje, przedpokój i kuchnia elegancko umeblowane przy ul. Karmelickiej L. 48 do wynajęcia. Wiadomość na miejscu od godz. 2—4-tej popopoł., parter na lewo.

Tapczany otomany rozkładanki, materace przyjmuje wszelkie roboty, przeróbki. Tapicer św. Tomasza 4.

Ostatnia nowość!

Księgarnia Krakowska, Kraków ul. św. Krzyża L. 13.

otrzymała na skład i poleca

X. Franciszka Sroki, # INTELIGENT

Cena egzemplarza zł. 3.80, z przesyłką w opasce zwykłej, po wcześniejszem nadesłaniu pieniędzy przekazem pocztowym, lub na konto księgarni w P. K. O. Nr. 404.20, zł. 4,45, za pobraniem pocztowem zł. 5.90.

Wysyłka odwrotna.

Sklep artykułów religijnych „Votum" Kraków, Plac Marjacki 8 poleca w wielkim wyborze obrazy, obrazki święte, książeczki do nabożeństwa, figury święte, różańce, medaliki, łańcuszki, vota, krzyże i inne po cenach bardzo niskich.

PENSJONAT PRYWATNY

6-klasowy

z programem nauk gimnazjalnych SS. Wizytek w Jaśle.

Położony blisko stacji kolejowej, w okolicy zdrowej, podgórskiej.

Uczenice mieszczą się w obszernym, słonecznym budynku, z dużemi salami szkolnemi i sypialniami. Korzystają z dużego ogrodu, gdzie spędzają zwykle rekreacje, a nawet odrabiają szkolne zadania.

Po ukończeniu Zakładu dostatecznie są przygotowane do zdania egzaminu do 7-ej klasy rządowego gimnazjum.

Opłata bardzo umiarkowana.

Troskliwa opieka zapewniona.

Budujemy, rzeźbimy, malujemy, odnawiamy i urządzamy wnętrza

KOŚCIOŁÓW

jak: ołtarze, obrazy (malowanie nowych i odnawianie starych), witraże, sztandary, kielichy, pomniki, grobowce. Przeprowadzamy instalacje elektryczne, wodociągowe, gazowe i centralnych ogrzewań, oraz przyjmujemy prace: ślusarskie, stolarskie, blacharskie, kotlarskie, kamieniarskie i t. p. po cenach najniższych.

Projekty, kosztorysy, porada fachowa bezpłatnie codziennie od g. 16-18

Stow. Katolickich Mistrzów Rzem.

„GŁOWICA"

pod wezwaniem św. Antoniego

Kraków, ul. A. Potockiego L. 11.

Telefon 104-83. Telefon 104-83.

Najnowszy skład główny

Księgarni Krakowskiej, Kraków, św. Krzyża 13

GOŁĄBA K. N.,

W cieniu Wielkiej Legendy

POWIEŚĆ

Cena zł. 4·90, w opasce zwykłej, po wcześniejszem nadesłaniu należytości przekazem pocztowym, lub na konto nasze w PKO. **Zł. 5.70,** za pobraniem pocztowem **Zł. 7·15** Wysyłka odwrotna.

Kapelusze

męskie

na obecny sezon po cenach zniżonych

poleca

Antoni Jarosz,

Kraków, Sławkowska 24 Dom XX. Marków.

Przyjmuje wszelkie przeróbki.

Z pośród wszelkich zalecanych środków przeciw **zaziebieniu, kaszlowi, chrypce, chorobom dróg oddechowych,** proszę unikać różnych naśladownictw i żądać od lat 10-ciu znanych, prawn. strzeż. i dyplom.

„PASTYLEK GLAZIAL"

które po przeprowadzonej w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych analizie uznane zostały jako specyfik farmaceutyczny.

Do nabycia w aptekach i drogerjach. P. T. aptekarzom odpowiedni rabat. P. T. lekarzom na żądanie próbki gratis.

Jedyny wytwórca „GLAZIAL" J. Pasternak, Bielsko, Śląsk.

Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu".

Daj skrzydła swym listom. Korzystaj z poczty lotniczej!

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „ „	60 „
„ na 1-szej „ „ „	70 „

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.	

Wydawca za „Głos Narodu" Sp. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.